

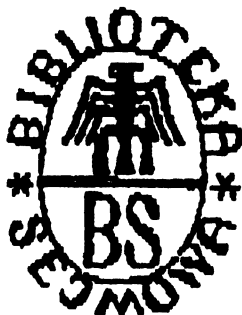
OKRĄGŁY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW PLURALIZMU ZWIĄZKOWEGO

STENOGRAM

z ósmego posiedzenia Zespołu do Spraw Pluralizmu Związkowego

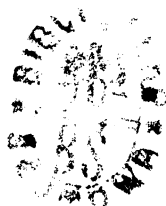
w dniu 23 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

C 9540/3

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Jun 46012

S T E N O G R A M

(z taśmy magnëtofonowej)

z obrad Podzespołu ds Pluralizmu Związkowego
obradującego w dniu 23 marca 1989 r. w Warszawie

Obradom przewodniczy - red. Tadeusz MAZOWIECKI

Przewodniczący -

Proszę państwa z kolejności wynika, że to ja dzisiaj przewodniczę temu zebraniu. Witam wszystkich obecnych, przepraszam za spóźnienie, ale w gronie mniejszym współ - przewodniczących i osób, które zajmowały się pewnymi sformułowaniami prawnymi, próbowaliśmy się jeszcze porozumieć.

Z poprzedniego posiedzenia zostało nam kilka spraw. A więc przede wszystkim została nam nieuzgodniona sprawa pracownicza, najogólniej biorąc - to znaczy przywrócenie do pracy i sprawa ciągłości tej pracy, którą wnosiliśmy oraz - po wtóre - została nam dyskusja nad tym dokumentem, w szczególności nad jego preambułą.

Chciałbym zatem zapytać, czy może są jeszcze jakieś inne sprawy? I chciałbym się zapytać w jakiej kolejności państwo uważacie żebyśmy obradowali. Ze swej strony proponowałbym, żeby najpierw przystąpić do sprawy pracowniczej jako konkretnej, a potem wrócić do sprawy generalnej zapisu. Pan minister Nawacki - odwrotnie pewnie.

Minister Lesław NAWACKI -

Ponieważ sprawa projektu ustawy się w tej chwili powieliła, rozpoczniemy dyskusję od preambuły, a w momencie

kiedy przyjdzie powielony tekst będzie łatwiej go skomentować po prostu.

Przewodniczący -

Dobrze, tylko jest ta trudność, że na przykład ja dostałem ten projekt przed chwilą - jeszcze nie zdążyłem przeczytać. Czy wszyscy mają ten projekt? - Mają. Może ktoś z grupy redakcyjnej głośno przeczyta albo zreferuje - albo w cichości ducha będziemy czytać, nie wiem jak panno - wie wolicie? Może chwilę lektury spokojnej. Może najpierw nad preambułą, proszę bardzo, kto? Ja będę też miał uwagi, ale to potem.

Min. L. NAWACKI -

Do strony pierwszej chciałem zgłosić dwie uwagi do ewentualnego rozważenia.

Pierwsza uwaga ma charakter porządkowy. Tam gdzie występuje - mniej więcej w połowie akapitu - określenie "Międzynarodowe Pakty Praw Obywatelskich i Politycznych", proponowałbym zastąpić bardziej ogólną nazwą " w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka". Będzie to korespondowało z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka i Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka, ponieważ obok Paktów Praw Obywatelskich i Politycznych jest jeszcze Pakt Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych, a więc ujęcie, że to chodzi o Pakty Praw Obywatelskich oznaczałoby całokształt, ogół tych dokumentów międzynarodowych.

Jeszcze raz: " w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka"

- w miejsce "obywatelskich i politycznych" - wykreślić.
To jest pierwsza uwaga.

I druga uwaga jest już natury merytorycznej, mianowicie w tym zdaniu...

ob. Stanisław

Jest taki akt prawny z tytułem i z nazwy "Powszechna Deklaracja Praw Człowieka", jest również Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. I w tej chwili pomieszczenie pewnych pojęć stworzy pewien galimatias. Bo my mówimy o pewnych instytucjach, które funkcjonują.

Min. L. Nawacki -

Może odpowiem, przepraszam, może tutaj niepotrzebnie wprowadzamy takie zamieszanie. Moja uwaga jest taka. Jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, której nie ruszamy, zostawiamy w brzmieniu niezmiennym. Natomiast chciałem zastąpić wyrazy " w Międzynarodowych Paktach Praw Obywatelskich i Politycznych" wyrazami "w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka", ponieważ na Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka składa się Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych - jako jeden dokument. I drugi dokument "Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych". Oba te Pakty w tym rozumieniu nazywają się Międzynarodowymi Paktami Praw Człowieka i w tym znaczeniu.

Dla czego ta uwaga. Bo gdybyśmy to tak zostawili, to ktoś mógłby sformułować zarzut: a gdzie Międzynarodowe

Pakty Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, których tutaj w nazwie nie wymianiamy. O to tylko chodzi.

Natomiast uwaga merytoryczna dotyczy wprowadzenia do zdania: "będzie to stanowić realizację idei zawartych w Porozumieniach Społecznych 1980 roku, w stanowisku X Plenum Komitetu Centralnego PZPR..." itd. - dalej bez zmian.

Na stronie drugiej jest 8 wiersz od góry - zdanie: "Zapobieganie konfliktom i dążenie do polubownego ich rozwiązywania tak, aby w miarę możliwości zapobiegać akcjom strajkowym, stanowi wymóg wynikający z trudnej sytuacji gospodarczej". Chcielibyśmy wpisać: "w miarę możliwości tak, aby zapobiegać akcjom strajkowym".

Teraz chciałbym zaproponować jak gdyby kontynuację tego akapitu dwoma innymi sformułowaniami. Mianowicie pierwsze jest deklaracją w brzmieniu następującym: "Związki zawodowe uznają prawo do strajku za środek ostateczny, z którego korzystać będą tylko w myśl postanowień Międzynarodowych Paktów Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, zgodnie ze ustawodawstwem naszego kraju.

I drugi akapit proponuję w następującym brzmieniu:

"Związki zawodowe będą prowadzić działalność międzynarodową oraz w międzynarodowych organizacjach związkowych, zgodnie z konstytucyjnymi określonymi przez Sejm zasadami polityki zagranicznej w PRL".

I wreszcie ostatnia uwaga dotyczy strony trzeciej - przepraszam, dotyczy końca preambuły, czyli 3 wiersza od zdania: "wychodząc z tych założeń uzgodniono..." - chodzi

o następujące brzmienie: "respektowanie praw pracowni -
czych i związkowych z jednej strony, z drugiej zaś - i tu
nastąpiłaby zmiana - respektowanie interesów ogólnonaro -
dowych jest dziś wymogiem sytuacji, w której wszyscy może -
my otworzyć nowy rozdział itd... - "Respektowanie intere -
sów ogólnonarodowych..." - zamiast "dobrej woli".

Przewodniczący -

To wszystkie uwagi? Dziękuję. Proponowałbym, żeby
najpierw wszyscy zgłosili jeśli mają jakieś uzupełnienia,
a potem będziemy dyskutować nad zgłoszonymi poprawkami i
zaproponowanym tekstem.

Prof. Tadeusz ZIELIŃSKI -

Na stronie pierwszej chciałbym zaproponować, ewen -
tualnie może do poprzedniej dyskusji nie należałoby dodać,
w akapicie pierwszym, tam gdzie jest mowa o Konwencjach nr
87 i 88 także Konwencję 151 Międzynarodowej Organizacji
Pracy, która została przez Polskę ratyfikowana. Zresztą
ona była brana pod uwagę w 1982 przy uchwalaniu Ustawy o
Pracownikach Urzędów Państwowych, a jest to niewątpliwie
Konwencja dotycząca ruchu związkowego. O niej się często
zapomina, ale Ustawa o Związkach Zawodowych musi być zgod -
na z tą Konwencją. Ja nie zarzucam w tej chwili sprzecz -
ności ustawy o związkach zawodowych z tą konwencją -
zresztą zagadnienie wymaga odrębnego omówienia - ale zda -
je mi się, że musi być ta pełność. A jeżeli mamy trzy
konwencje dotyczące ruchu związkowego - tę najbardziej
podstawową nr 87, 98 - która dotyczy rokowań zbiorowych,

no to konwencja dotycząca prawa zrzeszania się właśnie tych grup urzędniczych powinna być cytowana. A więc za - równo na stronie pierwszej, jak i na stronie drugiej na końcu, w ostatnim wierszu od dołu, gdzie jest mowa o Konwencjach 87, 98 należy dodać moim zdaniem Konwencję nr 151.

I teraz parę uwag jeszcze dotyczących redakcji niektórych zdań. Otóż mnie się wydaje, ja jestem pewien, że do powstającego pluralistycznego ruchu związkowego należy odnieść się z całym szacunkiem i zaufaniem bez niepotrzebnych uprzedzeń. I dlatego proponowałbym, aby się zastanowić nad tym, czy nie powinno się zrezygnować z takich nieco emocjonalnych określeń, mających wydźwięk pejoratywny, takich jak "demagogiczna licytacja" - ostatni wiersz na str. 1, na str. 2 - "w interesie społecznym leży, aby pluralizm związkowy nie prowadził do destabilizacji życia społecznego i gospodarczego". Trzeba się z tym zgodzić, że musimy dążyć do tego, aby ruch związkowy w warunkach trudnych dla naszego kraju zwłaszcza nie prowadził do destabilizacji, ale myślę, że można ująć to trochę inaczej. Ja bym proponował, że w interesie społecznym leży, aby pluralizm związkowy przyczyniał się do podnoszenia na wyższy poziom życia społecznego i gospodarczego, żeby nie było użytego słowa "destabilizacja", bo to jest jak gdyby z góry pewne uprzedzenie pod adresem rodzącego się pluralistycznego ruchu związkowego. Będzie to w gruncie rzeczy to samo, a okażemy powiedziałbym jakiś taki szacunek dla rodzącego się zaufania dla powstającego ruchu związkowego.

I drobna uwaga, także na str.2. Jest tu taki przy okrągłym stole wyraz, który jest na pewno słowem takim żargonowym tego stołu całego - consensus. Proponowałbym, żeby zamiast "konstruktywnego consensusu" napisać całkiem po prostu - "porozumienia", "konstruktywnego porozumienia".

I jeszcze może na stronie trzeciej też taka drobna zmiana redakcyjna - str. 3, pierwszy akapit: "określenia zasad współdziałania związków zawodowych w zakładach pracy w sprawach reprezentacji praw i interesów załogi".

Ja bym proponował bardziej ścisłe określenie: "w sprawach reprezentacji indywidualnych i zbiorowych interesów pracowników". Tutaj jest mowa o reprezentacji praw i interesów załogi całej, tymczasem, jak to zapisaliśmy w projekcie nowelizacji ustawy o związkach zawodowych, związki mogą się umówić także, to do nich należy, że będą współdziałały także w sprawach indywidualnych. To się stało w projekcie i myślę, że to byłoby bardziej ścisłe określenie, mianowicie: "zasad współdziałania związków zawodowych w zakładach pracy w sprawach reprezentacji, można powiedzieć, zbiorowych i indywidualnych pracowników w stosunkach z kierownictwem zakładów pracy i organów samorządu załogi".

To są wszystkie uwagi, dziękuję za głos.

Ob. Stanisław WIŚNIEWSKI -

Ja bym chciał nawiązać do bardzo ładnego i rzetelnego wystąpienia pana ministra w Sejmie, który miał zaszczyt w imieniu Rządu prezentować między innymi nasz przebieg pracy już w postaci pewnych konkretnych aktów prawnych.

Boję się w tej chwili, że możemy poprzez pewne wciskające się sformułowania naruszające pewne ustalenia upełnomocnionych grup roboczych, postarać się zablokować pewne sprawy sobie nawzajem. Dlatego też mam taką uwagę proceduralną, aby strona rządowa jeśli zgłasza w tej chwili pewne uwagi mogła nie dyktować a dawać to na piśmie, żeby można było w całym kontekście tekstu postarać się i móc to wmontować. Przecież ten tekst z naszej strony do samej preambuły OPZZ nie zgłasza żadnych uwag - ja mówię do tekstu, który się kończy słowami: "rozdziału w życiu Polski". Myśmy to dyskutowali dosyć długo i sądzę, że ten tekst oddaje i ducha naszej pracy, jak również to z czym powinniśmy wyjść do nie tylko naszych członków poszczególnych nurtów związkowych, ale w ogóle do społeczeństwa polskiego. I w tej chwili jeszcze poprawianie jakiś tam spraw nie wiadomo po co i na co może zablokować nam możliwość dojścia do podpisania - nie wiem czy to stanowiska czy protokołu uzgodnień, czy porozumienia. Tak że bardzo bym prosił, jest to apel z naszej strony, strony OPZZ, aby jeśli są pewne zasadnicze autopoprawki, były one nie dyktowane z głowy, ale dawane nam na piśmie. Bardzo dziękuję.

Ob. Artur BALAZS -

Jeśli można do preambuły. Ja jednak mam pewne dość istotne zastrzeżenie, że w tym dość długim tekście nie znalazło się ani jedno słowo dotyczące Związków Zawodowych Rolników. To była dość istotna kwestia, która tu była dyskutowana i w tych poprzednich tekstach ona była dość jasno

zaznaczona, natomiast z tego tekstu zupełnie wypadła.

Ja mam taką małą poprawkę do pierwszego zdania: "Stworzenie warunków do realizacji pluralizmu związkowego, w tym również na wsi stanowiło jeden z podstawowych problemów..." itd. do końca. Mówi się tu o wielu dość szczegółowych sprawach, natomiast sprawa pluralizmu związkowego na wsi została zupełnie pominięta. Dziękuję bardzo.

Minister Aleksander KWAŚNIEWSKI -

Ja jako dyskutant chciałbym się zgłosić.

Przewodniczący -

To jako pierwszy był prof. Masewicz, proszę.

Prof. Walery MASEWICZ -

Skoro podjęliśmy trud burzenia całego dokumentu, wobec tego całość, bo ja sądziłem, że już tutaj poprawek nie będzie na skutek długotrwałych przygotowań. Ale skoro to już rozpoczęliście, to mam bardzo drobną uwagę, dwie właściwie drobne uwagi.

Akapit 2 zdanie ostatnie - jest dla mnie niejasne - zaczynające się od słów: "wychodząc naprzeciw dążeniom społecznym". Dalej jest mowa odpowiedzialności za środowisko pracy. Nie bardzo wiem o jakie środowisko - społeczne, ekologiczne, techniczne. Są różne środowiska pracy. Proponowałbym zamienić słowo "środowisko" - "za rangę pracy jako uznanej wartości społecznej". I druga uwaga, to jest podzielam tutaj zdanie pana prof. Zielińskiego, że rzeczywiście ten zwrot o "demagogicznej licytacji" jest zbędny, bo każda licytacja

żądań w warunkach gospodarczych Polski jest szkodliwa, a nie trzeba określać ją czy demagogiczna czy nie - każda licytacja jest zjawiskiem niepożądanym, bo wiadomo do jakich prowadzi następstw.

Minister Aleksadner KWAŚNIEWSKI -

Tekst wypracowany przez grupę akceptujemy, ale sędzę, że to w niczym nie ogranicza możliwości poprawienia. Uznajmy, iż zasada obowiązuje, że jeżeli coś możemy rzeczywiście poprawić, to poprawiamy. Ja bym chciał powiedzieć, iż to powołanie się na stanowisko X Plenum, którego wagi historycznej nikt nie kwestionował sędzę, że jest potrzebne przede wszystkim z punktu widzenia interesów związków zawodowych, a także naszej pracy, bowiem jakby lokuje nasze działania w tym niezbędnym politycznym kontekście. Dlatego gdyby tutaj były wątpliwości, to chciałbym odrazu je zmniejszyć. To jest pierwsze.

Drugie - oczywiście te "demagogiczne licytacje" moglibyśmy z tych epitetów czy przymiotników zrezygnować, bo przecież chodzi o istotę rzeczy, a nie o ubarwianie tekstu. Natomiast ja bym apelował o to, aby jednak pozostawić kwestię tego zapisu na stronie 2, mianowicie, aby pluralizm związkowy nie prowadził do destabilizacji życia społecznego i gospodarczego. To jest trochę wyjście naprzeciw niepokojom, jakie są i one są w końcu nie niepokojami małej grupy, ale sporej części społeczeństwa. Mnie osobiście myśl pana prof. Zielińskiego odpowiada, aby cały tekst

był skonstruowany na zasadzie pozytywnej a nie negatywnej. Nawet wyobrażam sobie, iż można byłoby zapisać, że "pluralizm związkowy będzie prowadził do dalszego doskonalenia życia społecznego i gospodarczego. Są to zwroty w przeszłości przez nas stosowane, których w tej chwili wyrzekliśmy się i unikamy, ale przecież można byłoby to i tak zapisać. Natomiast chodzi o to, żebyśmy w tym tekście także - no przecież on nie dotyczy tylko nas i spraw, o których dyskutujemy, ale trochę tego otoczenia społecznego, którego ja bym się bał w każdym razie nie doceniać. Dlatego sugeruję, żeby może ten fragment i to zostawić w kształcie proponowanym

Oczywiście, jeżeli chodzi o Konwencję 151 jestem absolutnie za, abyśmy wpisali. Waga tych zapisów polega na tym, że są one zupełnie hermetyczne w sensie społecznym, może nikt nie wie co tam jest, no ale rozumiem, że to już jest trochę dla specjalistów. Konwencja 151 została ratyfikowana przez Radę Państwa, dając między innymi możliwość wyłączenia niektórych grup pracowniczych z możliwości zrzeszania się w związkach zawodowych. Dlatego nie oponujemy przeciwko wpisaniu tej konwencji do projektu . To byłoby tyle, dziękuję bardzo.

Ob. Henryk WUJEC -

Jedna uwaga redakcyjna, drobna - w drugim akapicie na pierwszej stronie po tych paktach jest kropka, potem zaczyna się zdanie bez podmiotu - tam po prostu powinien być chyba przecinek albo "stworzy to", bo to bez podmiotu jest.

Na drugiej stronie - to jest właśnie ta kwestia którą przed chwilą poruszał minister Kwaśniewski, proponuję taką redakcję, że w interesie społecznym leży stabilizacja życia społecznego i gospodarczego, której w praktyce winien sprzyjać pluralizm związkowy. "W interesie społecznym leży stabilizacja życia społecznego i gospodarczego, której w praktyce winien sprzyjać pluralizm związkowy". To ja tyle poprawek.

Przewodniczący -

Ja bym nie chciał tutaj ustosunkowywać się do wszystkich wniesionych poprawek, w szczególności do tego powołania się na X Plenum. Chciałbym powiedzieć, że tutaj wymieniamy takie rzeczy jak Pakty Praw Człowieka, nawet porozumienia społeczne z 1980 roku, to jednak jest odczucie inne społeczne - ja się odwołuję jakby do walki ideowej tego porozumienia, a nie do konkretnych regulacji tylko. Natomiast jeśli chodzi o X Plenum, to kłopot polega na tym, że wtedy byśmy musieli, każda strona by się musiała powoływać na jakieś, nie wiem legalne czy nielegalne, uchwały, swojego stanowiska. Wymaga to zastanowienia się - tak bym powiedział. Wymaga to zastanowienia, używam go skromnie, ale rozumiem, że problem jakiś tu istnieje.

Natomiast przede wszystkim budzi moje zastrzeżenia takie sformułowanie na drugiej stronie, dotyczące tej wspólnej reprezentacji związkowych, ponieważ ono nie oddaje tego czegośmy się dopracowali. Tu jest pewna zbitka pojęciowa. Myśmy bardzo długo nad tym pracowali, bardzo długo dyskutowali i określiliśmy to precyzyjnie. Tymczasem to

będzie używane w propagandzie jak my to tak napiszemy, jakby ta wspólna reprezentacja związkowa była instytucją stałą i w ogóle do wszystkiego. A przecież myśmy to określili. W związku z tym wydaje mi się, że takie sformułowanie nie jest nie do przyjęcia. Szukałbym rozwiązania, jeżeli już to mamy podkreślać, bo przecież będą to czytać stronę dalej do czegoś doszli, więc nie wiem czy to jest potrzebne. Ale jeżeli mamy podkreślać, to szukałbym rozwiązania w kierunku takiego sformułowania: Wyrazem tego jest - przy zachowaniu zasady pluralizmu organizacji związkowych w zakładzie pracy - opracowanie koncepcji uzgadniania wspólnego stanowiska w sprawach płacowych i prezentowania go wobec kierownictwa zakładu. Takiegoś się dopracowali. Ale wydaje mi się, że ta sprawa jest poruszona stroną dalej - u góry trzeciej strony, więc czy jest to w ogóle potrzebne. A przecież myśmy bardzo dużo dyskusji poświęcili, żeby to sprecyzować, a tutaj znowu zjawia się taka formuła nieprecyzyjna. To byłaby główna rzecz, którą chciałem poruszyć.

Z tą formułą o tej stabilizacji się zgadzam, ostatnio zaproponowaną. Nie wiem czy nie jest pewną przesadą proszę panów, żebyśmy my przedstawiali naszą pracę, którą bardzo wysoko cenię, jako taki już model współdziałania, bo tu jest powiedziane: "Wyrażono przy tym przekonanie, że realizacja przyjętych rozwiązań będzie zależała od przeniesienia do praktyki związkowej osiągniętego w zespole modelu współdziałania". Czy to nie za dużo, czy nie jesteśmy zbyt zarozumiali. Nie bardzo wiem jak to przenieść na zakład pracy.

Bo co to znaczy "przenieść" - zastanówmy się jeszcze spokojnie, czy nie można coś powiedzieć, ale trochę skromniej. Bo takie przenoszenie z góry w dół mnie trochę razi. To jest to co było w tym pierwszym. Natomiast jeśli chodzi o te propozycje zgłoszone przez pana ministra Nawackiego, no to mam tutaj wątpliwości. Po pierwsze tak: my już o prawie do strajku tutaj mówimy, i to jest po raz drugi powtarzanie tego; po drugie - nie bardzo można się zgodzić na takie sformułowanie "zgodnie z ustawodawstwem naszego kraju". Nie wywołujmy wilka z lasu - sami tutaj powiedzieliśmy jakie jest to ustawodawstwo w sprawie prawa do strajków, sami je krytykujemy, chcemy je możliwie szybko znowelizować. Wiemy przecież w tej chwili, że żaden strajk odbywa się nielegalnie. Przecież jak to powiemy, to mówimy, że nikt nie jest w stanie tego utrzymać przy tym ustawodawstwie - tośmy to mówili. To jest pierwsze.

Drugie - "będą prowadzić działalność międzynarodową oraz w międzynarodowych organizacjach związkowych zgodnie z konstytucyjnymi określonymi przez Sejm zasadami polityki zagranicznej PRL". Czy wszystkim organizacjom w Polsce się wpisuje takie wstawki? Żeby każdemu przypominać, że każdą działalność musi prowadzić zgodnie z Konstytucją i określoną przez Sejm zasadą polityki zagranicznej. To jest znów ta metoda wpisywania takich zaklęć pewnych.

Poza tym ja nie wiem co to znaczy "określonymi przez Sejm zasadami". Sejm nie podejmuje uchwały od czasu do czasu - raz w roku odbywa debatę na temat polityki zagranicznej.

To jest bardzo rozciągliwa i bardzo trudna do sprecyzowania co się kryje pod tą formułą. Ja nie wiem czy potrzebne nam jest tutaj wpisywanie takich zaklęć. My bardzo chcielibyśmy uniknąć takich zaklęć. One skrytykowane w poprzedniej wersji wróciły inną drogą. Budzi to nasze zastrzeżenia. Musimy się nad tym zastanowić.

Jeżeli by nie było głosów, to bym proponował troszeczkę przerwy zrobić, żebyśmy się mogli zastanowić nad tym. Proszę bardzo, pan minister Kwaśniewski.

Minister Aleksander KWAŚNIEWSKI -

Żeby intencje były jasne. Wracam do X Plenum, ponieważ oczywiście - ja rozumiem, że można uznać, każdy z aktów na który powołujemy się ma zupełnie różny charakter. Bo czym innym były porozumienia społeczne 1980 roku, czym innym są Pakta Praw Człowieka, czym innym było również X Plenum. Ale uznajmy jednak, że z punktu widzenia doprowadzenia i do procesu "okrągłego stołu" i otworzenia drogi do pluralizmu związkowego ma ono charakter zasadniczy, ponieważ nie jest to dzisiaj decyzja, która by dzisiaj zyskiwała powszechny aplauz i poklask w różnych miejscach, ja myślę, że nie od rzeczy jest z punktu widzenia sprawy, której chcemy służyć i czemu służyła nasza praca wielotygodniowa, żeby powołać się na ten dokument, który jednak wyznaczał tę perspektywę, którą myśmy wypełnili konkretną treścią. A ja wczoraj wprowadzając te projekty do Sejmu jakbym już zaczął, czy Rząd jakby już zaczął drogę legislacyjną. Tak więc rozumiejąc wszystkie opory czy wątpliwości, to bym sugerował przyjęcie tego zapisu w naszym wspólnym interesie.

To raz. A dwa - oczywiście, zgadzam się z tym, że ten zapis o przeniesieniu modelu współdziałania, choć brzmi dumnie jest mało praktyczny, bo co to oznacza. Ale jednak sądzę, że może by warto pochwalić się, tym bardziej iż nie sądzę, aby inni nas tak ochoczo chwalili, czy warto byłoby rozpowszechnić te zasady działania, które niejako rozpoczęliśmy, bo one są jakąś nową jakością. Proponowałbym nie wykreślać tych sformułowań, a zapisać może bardziej skromnie, ale jednocześnie pokazując, że coś się przy tym stole wydarzyło. Najlepszy dowód, że po iluś tygodniach dyskusji o najtrudniejszych sprawach możemy rozmawiać normalnie, partnersko i gdyby tak było w przedsiębiorstwach, to ja byłbym ogromnie szczęśliwy i uznałbym, że rzeczywiście mogę mieć satysfakcję ze spraw, które załatwiliśmy. Przecież to nie chodzi o zamazywanie - możemy napisać "bez zamazywanie własnej tożsamości" czy własnych poglądów. Wszystko jest. Jest to bardzo dobra literatura. Przypominam, że zrobiona według konspektu przewodniczącego dzisiejszych obrad.

Natomiast jeżeli chodzi o te uwagi do naszych propozycji. Nam zależy na jednym zapisie i tego nie ukrywamy. Oczywiście możemy to ubierać tak czy inaczej w słowa, ale chcę powiedzieć, że uważamy z punktu widzenia wielu niepokojów społecznych, które są, żeby zapisać tutaj - co zresztą zgodne jest z wyrażanymi wielokrotnie intencjami, niezależnie od całej formuły prawnej, czy to prawo jest dobre czy złe, iż związki zawodowe uważają strajk za środek

ostateczny. Jako coś co jakby zamyka ten cały proces poszukiwania porozumienia, mediacji itp. I my nie ukrywamy, że jesteśmy gotowi zastanawiać się nad różnymi redakcjami, natomiast to sformułowanie "strajk jako środek ostateczny" jest z naszego punktu widzenia ogromnie istotne. Nie traktujemy przecież tego jako normę prawną - prawo jest zapisane w ustawie, ale chcielibyśmy traktować jako swoistą normę polityczną moralną, która by jednak nas obligowała. Tym bardziej, że przecież nie ukrywamy, i to podkopywało od początku nasze działania okrągłego stołu, iż te niekończące się akcje protestacyjne i strajkowe dzisiaj do naszych koncepcji zaufania nie budują, raczej wręcz przeciwnie. My rozumiemy, tak sędzę, za tym stołem, że im więcej pluralizmu związkowego tym mniej będzie tego rodzaju akcji. Ale przecież żadnej z nas nie jest w stanie tych gwarancji dać tutaj, czyli nie damy ich bo nie wiemy jak będzie.

Dlatego sędzę, że taka norma o charakterze, jak powiedziałem moralno-politycznym bardziej niż jakimkolwiek obligującym powinna być tutaj zapisana i będziemy o to wnosić i upierać się przy tym.

Ostatnia sprawa, ta działalność międzynarodowa i w międzynarodowych organizacjach związkowych, zgodnie itd. No, Szanowni Panowie, ja zdaję sobie sprawę, iż macie uraz, alergię i niechętnie podpisujecie czy zgadzacie się na tego rodzaju sformułowania. To jest wszystko jasne - wynika to ze złych doświadczeń w przeszłości. Z drugiej strony - oczywiście, że my wielu organizacjom, stowarzys-

szeniom tego rodzaju zapis już nawet w dokumentach ustawowych proponujemy, on jest poza dyskusję - działanie zgodnie z Konstytucją czy prawem jest poza dyskusją, bo jest to wszystko prawda. To wynika z pewnych niepokojów i obaw. Możemy zapisać to bardziej ogólnie. Natomiast tu chodzi także o swoistą deklarację, która byłaby deklaracją jakby - zresztą muszę powiedzieć, że ostatnie miesiące i wypowiedzi publiczne i działania publiczne podstaw do niepokoju nie dają, to muszę uczciwie powiedzieć, że to co było wyrażane i w czasie wizyt pana Lecha Wałęsy jest właśnie z tą koncepcją czy linią polityczną polityki zagranicznej zgodne, szeroko rozumianą - przecież tu nie chodzi o szczegółowe kwestie.

Teraz byłbym za tym, żeby to zapisać, bo nie jest absolutnie tak, i to też w tym gronie wiemy, że jest to norma jakby niejasna czy nieczytelna. Nie chciałbym używać argumentów, które mogą być jakby może zbyt dosłowne, a więc użyjmy argumentu takiego trochę absurdalnego, który przecież możemy odnieść do wielu sytuacji. Jeżeli dzisiaj w polskiej polityce zagranicznej mieści się poparcie dla wycofania wojsk radzieckich z Afganistanu, to uważamy, że byłoby niestosowne, gdyby związki zawodowe wносиły o nie wycofywanie wojsk radzieckich z Afganistanu - przepraszam za użycie porównania...

Przewodniczący -

Panie Ministrze problem leży w czym innym. Czy jakby trzy lata temu to powiedzieć, to czy to byłoby uważane za zgodne z polską polityką zagraniczną.

Min. A.Kwaśniewski -

To jest tajny problem, to pan trafnie zauważył - dlatego mówimy o konkretnej sprawie, a nie mówimy o zapisie pustym, to chciałem tylko udowodnić. A więc sprawa nie dotyczy takiego oto określenia, które nie ma zupełnie zastosowania praktycznego - ono zastosowanie praktyczne ma. Jeżeli rażą zapisy tego rodzaju sformułowania, które wydają się wam zbyt dosłowne czy zbyt obligujące, możemy zastanowić się nad czymś bardziej ogólnym. Ale generalnie chodzi o to, aby utrzymać tę myśl, którą gdzieś wyraził pan Lech Wałęsa i z którą ja się zgadzam, że jakby rozdzielnie traktujemy sprawę tych sporów toczonych u nas, a sprawę reprezentacji polskich interesów na zewnątrz. I o taki właściwie zapis chodzi.

Przewodniczący -

Panie Ministrze ja wpierw zadam wprost pytanie: Chodzi krótko mówiąc o to - OPZZ jest przynależne do innej międzynarodówki związkowej, "Solidarność" do innej. Nie sądzę, żeby to było sprzeczne z interesami i polityką zagraniczną Polski, przeciwnie - uważam, że Polsce będzie sprzyjać. Ale gdyby na przykład ktoś próbował interpretować, że to jest niezgodne, to byśmy się musieli tutaj spierać. My w każdym razie deklarujemy, że jesteśmy w innej międzynarodówce, będziemy w innej, w innych.

Min. A. Kwaśniewski -

Ja proponuję, że my tego problemu możemy nie rozpatrywać w czasie naszych obrad kiedy te międzynarodówki się połączą. Natomiast ja uważam, że to jest sprawa nie dyskusyjna. To moim zdaniem powinniśmy tak zapisać, aby nie mogło być powodem sporów. Bo związki powinny należeć do tych struktur, które uważają za stosowne. Ja myślę zresztą, że wniosek - jak już powstanie - "Solidarności" o przyłączenie się do międzynarodówki, w której jest OPZZ, wywołałby nie mniejsze problemy niż wniosek o włączenie się do innej międzynarodówki.

Panowie, żeby nie było żadnych wątpliwości, zapiszmy to tak, że chodzi tu o generalne linie. Naprawdę nie o to, że będziemy dyskutować kto do jakiej międzynarodówki należy. Chodzi o to, żeby Polska na arenie międzynarodowej reprezentowała generalnie jakąś wspólną koncepcję, nie awanturniczą, co nie znaczy, że nie możemy być swobody w ramach wyrażania różnych poglądów na ten temat. Bo absolutnie jestem zdania że i polityka zagraniczna powinna podlegać społecznej ocenie i krytyce. Nie ma powodów, żeby była ona z tego wyłączona.

Przewodniczący -

Jeżeli można tak na gorąco. Mnie na przykład dziennikarze wielokrotnie w czasie "okrągłego stołu" pytali, czyli polityka zagraniczna jest przedmiotem obrad "okrągłego stołu". Mówiłem, że nie i że w ogóle nie była. Ale zarówno

w stosunku tej poprawki panów, strony rządowej, w sprawie X Plenum, jak i w sprawie tej polityki zagranicznej, nie wiem jest "stół polityczny", będzie jakiś wspólny dokument. Dlaczego koniecznie przy związkowych te dwie rzeczy pod - kreślamy? X Plenum jest nie tylko z pluralizmem związkowym związane, ale i z politycznym związane.

Min. A. Kwaśniewski -

X Plenum - ja się będę upierał absolutnie. O ile sprawy międzynarodowe możemy zastanawiać się, gdzie one i jak powinny być zapisane, to X plenum otworzyło drogę do pluralizmu związkowego, przynajmniej po naszej stronie.

Przewodniczący -

Właśnie na tym polega problem. Ja się zgadzam, że po Waszej otworzyło. Tylko również coś i po naszej otwierało od dawna.

Min. A. Kwaśniewski -

- No to napiszcie, co proponujecie? Przecież my się zgadzamy i uczciwie mówimy, że gdyby szukać źródeł pluralizmu związkowego, to szukamy ich w Porozumieniach Sierpniowych 1980 roku. Możemy napisać w proteście robotniczym 1980 roku. Przecież my nie chcemy zawłaszczyć. Pluralizm nie był wnioskiem ani uchwałą VIII Zjazdu PZPR, przecież my tego nie mówimy.

Natomiast absolutnie uważamy, że X Plenum jest tutaj pewnym przełomowym momentem. Pan Tadeusz Mazowiecki w wielu

wywiadach mówił wręcz o rubikonie - tak to było - który został przekroczony, pamiętam w paru miejscach. No to napiszmy "rubikon" odeślijmy do legendy i wyjaśnijmy, że jest to X Plenum. Ja tutaj chcę powiedzieć, panowie rozmawiamy szczerze w tym gronie - dzisiaj z punktu widzenia prac naszego zespołu i tego dzieła, które podejmujemy jest ogromnie ważne, aby autorstwo tej koncepcji było jak najszersze. To nie jest koncepcja nasza, tego grona które tutaj siedzi. Ona ma większe zaplecze społeczne, także po stronie tych, którzy wyrażają wątpliwości w całej sprawie.

Tak więc chciałbym, aby przyjąć tą argumentację. Przecież panowie, my nie będziemy się kłócić, chyba przekonaliśmy was przez te tygodnie, że tu nie rzecz w zakłędach, tu nas zakłęcia najmniej interesują. Nas interesuje pewien obraz przyszłościowy, który tworzymy i wobec którego są i nadzieje, i obawy, i wszystko razem.

Natomiast akurat uważam, że w naszym wspólnym interesie leży to, aby przypomnieć, iż decyzje były podjęte także i tam. I nie jest to dziecko ani niczyje, ani niechciane - jak mówił kiedyś pan prof. Zieliński, tylko jest to dziecko które urodziło się w wyniku działania wielu sił społecznych.

Natomiast, żeby skończyć temat i dać zadanie grupie redakcyjnej zapiszmy te sprawy międzynarodowe w sposób taki, który byłby takim wyłuszczeniem tej myśli, na którą powoływałem się, iż respektujemy generalia związane z polityką zagraniczną. Nie chciałbym w tym gronie wzbudzać rozbawienia, mówiąc o tych generaliach, ale są to sprawy,

rzeczywiście mogą być tak zapisane i one są niesporne w gruncie rzeczy. Bo tu nie chodzi o międzynarodówkę, przynależność do międzynarodówek, chodzi o pewne kwestie głównych linii politycznych Polski. Niestety, te wszystkie słowa się zdewaluowały i ciężko teraz z nich korzystać - nie chcę mówić o racjach stanu, bo to też jest takie pojemne i nadużywane, ale są pewne racje związane z polityką zagraniczną, z sojuszami, z miejscem w Europie, z różnego rodzaju koncepcjami. I o takie generalia tu chodzi.

Ob. Stanisław WIŚNIEWSKI -

Dziwi mnie trochę, że oprócz pewnych aktów prawnych które nas jako działaczy związkowych i nasze organizacje, które reprezentujemy obowiązują, jeszcze jak gdyby musimy wpisać pewne deklaracje, które nie mają żadnej pomocy prawnej. Ja rozumiem, że przed kierownictwem partii jest 31 marca następne Plenum, że tak jak my walczymy o wykazanie się i ~~kolę~~ idziemy z "Solidarności" i my przed swoją bazą, tak kierownictwo partii w dokumencie, który będzie jakimś dokumentem do upublicznienia wykazać się, że była to decyzja, stanowisko X Plenum, które różnie się ocenia, tak w szeregach partyjnych, jak i związkowym, jak i w całym społeczeństwie. Ale jeśli ma to być jakiś wyraz dobrej woli z naszej strony, to sądzę, że można byłoby ewentualnie to wpisać.

Ale ja mam zasadnicze zastrzeżenie w tej chwili, czy po raz wtóry trzeba w tej naszej deklaracji sumującej naszą pracę wpisywać, że związki zawodowe uznają strajk za ostateczność. My się zgodzimy na to, kiedy Rząd się zobowiąże, że nie będzie prowokował pewnych inicjatyw, które dają asumpt do generalnego protestu.

Ja dam przykład z dnia wczorajszego. Odpowiedź premiera Rakowskiego na list otwarty OPZZ w sprawie weteranów pracy. Panowie, jest to wyraz, ja już nie mówię o pewnej arogancji, ale nieuczciwości wobec własnych głoszonych słów.

Czy jeżeli my wpisujemy w tą deklarację, że związki zawodowe uznają - one muszą uznawać, bo mają to wpisane w Ustawę o Związkach Zawodowych, każda z organizacji związkowych ma wpisane w swój statut organizacji, która działa na bazie tego statutu - jeśli będzie wykroczać i przekraczać poza rozwiązania prawne, to od tego jest sąd.

Ja się pytam, czy po raz wtóry musimy to wpisywać. Ta sprawa, ta cała preambuła byłaby wypracowywana przez ponad 10 godzin, według naszego zdania ona oddaje w zasadzie wszystko. Jeśli jest potrzeba, żeby jeszcze wpisać te wszystkie sprawy X Plenum wpiszmy to, ale czy wpisanie się w tej chwili w politykę zagraniczną, kwestię, która ulega w tej chwili zmianom i może ulegać w zakresie zmieniających się warunków zewnętrznych - czy taka deklaracja z naszej strony nie narusza suwerenności działania organizacji związkowych podporządkowanych - mówię, podporządkowanych respektowaniu Konstytucji. Konstytucja stanowi o racji państwa. A my jako prawomyślni obywatele mamy obowiązek przestrzegania zasad konstytucyjnych.

Nie wiem czy jest sens w tej chwili w ogóle myśleć o tej sprawie, żeby powtórnie jeszcze wpisywać pewne elementy.

Dziękuję.

Przewodniczący -

Dziękuję, w kolejności, pan prof. Góralski, pan Jagiełło, p. Wasiljew, pan Merkel.

prof. Witold GÓRALSKI -

Ja dwa słowa do tego co powiedział kol. Wiśniewski. Mianowicie, żeśmy na poprzednim posiedzeniu przyjmując generalną weryfikację tego co było zaproponowane przez stronę rządową przyjęliśmy pewne założenie - założeniem było, że sprecyzujemy oprócz atmosfery, pewne minimum systemu wartości, na którym się opiera nasze współdziałanie. Jeżeli dzisiaj napiszemy tam na temat strajku jako środka ostatecznego, to przecież wzajemnie tutaj podejmujemy nie tyle zobowiązanie o ile mówimy o pewnej wartości jaka w danej chwili jest najważniejsza, tzn. żeby stosować ten strajk jako środek ostateczny. I myślę, że nie tworzyłbym tutaj pewnych sprzężeń - jeżeli rząd będzie prowokował albo nie będzie prowokował, to jest określona sytuacja, podczas gdy nam chodzi, ażeby z tego "Stołu" wyjść z pewnym minimum ładu wartości. I takim tym elementem ładu wartości moim zdaniem powinna być kwestia strajku. Ona została już częściowo ujęta w tym, jest propozycja, żeby to w jakiś sposób konkretny ująć. I to jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, to kwestia, też tutaj moim zdaniem kol. Wiśniewski niewłaściwie interpretuje zapis w tej części drugiej mówiący, ażeby ewentualna działalność międzynarodowa związków zawodowych, wszystkich jego nurtów, była zgodna z dwoma kryteriami - z założeniami konstytucyjnymi i z tym co mówi Sejm. Pragnę przypomnieć, że ten Sejm będzie inny w przyszłości i że ta polityka jest tam raz na rok dyskutowana po exposé ministra spraw zagranicznych.

Na zakończenie tego podejmuje się uchwałę, która określa aktualne zadania polityki zagranicznej, a więc ten przykład z Afganistanem nie jest wcale taki absurdalny, ponieważ faktem jest, że przed trzema laty nikt w polityce zagranicznej tego problemu by nie podjął w taki sposób, w jaki został dzisiaj podjęty. I stąd też te uchwały sejmowe to jest aktualizacja polityki systematycznie dokonywana co roku, wypracowywana przez Sejm, mimo że kompetencja prowadzenia polityki zagranicznej należy do wyłącznych kompetencji Rządu.

I przyjęcie tych dwóch kryteriów - konstytucyjnych zasad, w których się mówi w zasadzie o sojuszach, to jest jedna kwestia; i druga kwestia - to jest stała weryfikacja tej polityki zagranicznej prowadzona poprzez Sejm w drodze uchwały. I myślę, że te kryteria mogą być śmiało zastosowane, ponieważ one stwarzają możliwość, że te siły, które wejdą dzisiaj do przyszłego Sejmu będą miały przecież wpływ na tą politykę właśnie drogą kiedy podejmowana będzie uchwała o polityce zagranicznej. Uważam, że to jest konieczne do wyjaśnienia, żeby te zakłęcia, jak tu ktoś powiedział, nie traktować jako abstrakcyjne, tylko za nimi się kryją konkretne treści i także możliwość wpływu na ich ustalanie. Dziękuję uprzejmie.

Ob. Stanisław JAGIEŁŁO-

Jestem tutaj daleki od biadolenia. Słuchałem bardzo dokładnie wypowiedzi wszystkich obecnych. Chciałem powiedzieć tak. Po pierwsze, to co już wypracowaliśmy, czyli owoce naszej pracy są teraz bardzo wnikliwie maglowane w

Sejmie. Czyli tam się w tej chwili obrabia ten materiał. I to jest jedno. My właściwie obrabiamy materiał, który łączy w sobie tak: sprawozdanie, deklarację polityczną, zobowiązania oraz jakby krótką część opisową tych naszych uzgodnień czy ustaleń. Po raz drugi już materiał, który nam przedstawił zespół redakcyjny jest w dużej mierze przez nas samych zmieniany. I dochodzę do takich wniosków - mam właściwie prośbę, ponieważ autorytet trzech przewodniczących obrad jest niekwestionowany - pan minister Kwaśniewski, pan Mazowiecki, pan Sosnowski. Są to autorytety dla nas, przynajmniej tu na tej sali. Uważam, że jeżeli oni sami wraz z jakimś małym zespołem nie usiądą i nie rozstrzygną tych spraw, które tu były dodatkowo wniesiono, to następne nie będzie tak, że znów zespół redakcyjny nam coś przygotuje i znowu będziemy mieli masę uwag. Ja bym chciał jedno powiedzieć, że to oczekiwanie na ostateczny rezultat w postaci tylko zapisu tego, co żeśmy osiągnęli z jednoczesnym już ukształtowaniem się świadomości społecznej, że owoce naszej pracy są w Sejmie, będzie bardzo, wystawi nam świadectwo w moim przekonaniu, na które żeśmy nie zasłużyli, bo praca była ciężka. Stąd moja propozycja do dzisiejszego przewodniczącego pana Mazowieckiego, żeby tak jak żeśmy kiedyś zrobili z komunikatem, w ciągu 15 minut panowie potrafili szybko coś zredagować, myślę, że trzeba powtórzyć tę operację. Dziękuję.

Ob. Anatol WASILJEW-

Jako uczestnik tego zespołu redakcyjnego uważam, że w tym miejscu dyskusji, która rzeczywiście zaczyna niebez-

piecznie się rozwijać w sensie nie kierunku tylko w sensie obszarów, uważam za stosowne i niezbędne przypomnieć, taką generalną przesłankę, którą zespół redakcyjny się kierował i która wynikała z ostatniego posiedzenia zespołu.

Otóż wtedy gdy przedstawiono propozycje tego końcowego komunikatu czy stanowiska, jak wówczas jeszcze ta nazwa się nie ukształtowała, wyrażono pogląd, jak sądzę zgodny, żeby wszędzie tam gdzie określonego rodzaju zobowiązanie wynika z przepisów prawa, nie powtarzać tego jeszcze raz i odchodzić tam gdzie jest to możliwe od zapisów, które sprawiałyby subiektywne być może wrażenie, iż przypominanie o tych zobowiązaniach ustawowych jest zdezorientowane niewiarą w to, że one będą stosowane, przestrzegane. Myślę, że dosyć wiernie oddałem tą przesłankę, która wówczas była wskazówką dla pracy naszego zespołu redakcyjnego, Toteż w pracach tego zespołu kierowaliśmy się właśnie tą zasadą. Ale jeżeli dzisiaj są wątpliwości na przykład czy umieścić pasus, który by mówił o zgodności działań związkowych z konstytucyjną zasadą polityki zagranicznej i na ten temat są wątpliwości co do zasadności takiego zapisu, to chcę powiedzieć, że co do zasadności zapisu mogą być oczywiście dyskusje, może być dyskutowana, natomiast na miły Bóg, wynika ona z art.3 Ustawy, w której nie postulowaliśmy, jak wszyscy wiedzą, żeby go zmienić. A jest tam "wyrąbane", że związki zawodowe będą prowadzić działalność między innymi przestrzegając konstytucyjnych zasad polityki zagranicznej Polski Rzeczypospolitej Ludowej. Ta kwestia w Ustawie jest rozstrzygnięta. Oczywiście, ja

zdamy sobie sprawę z tego, że czeka nas duża nowelizacja i to jest kwestia zupełnie inna. Ale narazie jest taki zapis. I analogicznie - przecież określenie owego strajku jako środka ostatecznego, też jest zapisane w art.44 ust.2 Ustawy i jak wszyscy wiemy my tego przepisu nie zmieniamy. Natomiast proponowałbym w związku z tym...

A poza tym jeszcze, no przecież z tego tekstu, który jest - zgadzam się, rzeczywiście tekstem bliżej powiedziałbym pojęcia literackiego tekstu aniżeli takiego nakazowo-postulatywno-administracyjnego są zawarte te myśli, bo jeśli mówimy w pewnym momencie o tym - na stronie 2 - że zapobieganie konfliktom, i dążenie do polubownego ich rozwiązywania tak, aby - nie wiem czy będzie to w miarę możliwości czy nie - zapobiegać akcjom strajkowym. Jest tutaj przecież zawarta ta myśl i tak to przesłanie, który mówi o tym, że ten strajk uważamy za środek jakiś nadzwyczajny. Ale żeby wnieść pewien postęp w tej dyskusji zaproponowałbym, a czy niemożliwe byłoby dodać takiego sformułowania: strona 2, wiersz 7 - zapobieganie konfliktom i dążenie do polubownego ich rozwiązywania tak, aby - zostawiam w tej chwili tą sprawę "w miarę możliwości", aby zapobiegać akcjom strajkowym traktowanym jako środek ostateczny - stanowi wymóg... i dalej bez zmian.

Tekst brzmiałby w całości: "Zapobieganie konfliktom i dążenie do polubownego ich rozwiązywania tak, aby zapobiegać akcjom strajkowym traktowanym jako środek ostateczny, stanowi wymóg wynikający z trudnej sytuacji gospodarczej kraju". To jest propozycja na zasadzie porozumienia powiedzmy.

Natomiast nie byłby sobą gdybym nie powiedział swojego stosunku do propozycji uzupełnienia początkowego tego tekstu tym fragmentem, który odwołuje się do uchwał X Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Jestem człowiekiem nie należącym do partii, ale jestem człowiekiem, który przestrzega zasady przede wszystkim wierności faktom i bycia zgodnym z prawdą. Otóż jeżeli w głębokim przekonaniu mówię o tym, że "okrągły stół" jest wynikiem protestu robotniczego i wszystkiego tego co działo się w okresie 1980 roku i wszystkiego tego co działo się w następstwie 1980 roku, to nie mogę być jednocześnie krótkowzrocznym, choć noszę okulary, nie powiedzieć, że ten "okrągły stół" jest także wynikiem tej idei, tych idei, które zostały zawarte w stanowisku X Plenum. Jest to prawda. Prawdy nie należy się wyrzekać. Takie jest moje zdanie w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Ob. Jacek MERKEL -

Ja chciałem się odnieść do trzech propozycji, uzupełnień tej preambuły przez stronę rządową, tzn. do sprawy X Plenum, do sprawy strajku jako ostatecznego środka i do sprawy polityki zagranicznej - tak to nazwijmy.

Jeśli chodzi o sprawę strajków i sprawę polityki zagranicznej różnica między dwoma tymi propozycjami jest moim zdaniem taka, że o ile w trakcie prac naszego zespołu wiele mówiliśmy o strajku i zapisane jest w naszym stanowisku w pkt.5 oraz w "rozbieżnościach" - po pierwsze: konieczność nowelizowania ustawy właśnie w sprawie strajku

oraz zapis w stronę OPZZ, że wręcz sprawa strajku musi być ujęta w małej nowelizacji. Wobec tego moim zdaniem jest uzasadnione odzwierciedlenie naszego stosunku, który jakby sumował dyskusję na ten temat, naszego stosunku do strajku w preambule. Natomiast jeśli chodzi o sprawę polityki zagranicznej, która jest ujęta, jak mówił już pan Wasiljewa w art.3 i art.9 Ustawy i skoro nie dyskutowaliśmy tych spraw, nikt nie kwestionował i nikt nie żądał zmiany, znowelizowania ustawy w tych właśnie artykułach, wobec tego byłoby nieuzasadnione powoływać się na tego typu deklaracje w preambule. Również dlatego, że by stawiało to nas jako w pozycji strony podejrzanej - skoro deklarujemy coś czego nie kwestionujemy. Nie kwestionujemy art.3, nie kwestionujemy Konstytucji, nie kwestionujemy art.9. Nawet pan minister Kwaśniewski wspomniał, że wizyta Wałęsy w Paryżu jakby dowodzi naszej odpowiedzialności w tej kwestii, dlatego jakieś takie ni stąd ni zowąd, wbrew dyskusji, jakby obok tej dyskusji, powoływanie się nagle na naszą jakąś deklarację w tej mierze stawia nas w pozycji człowieka z definicji podejrzanego. A przecież obowiązuje zasada domniemania niewinności. I tak należałoby chyba tę sprawę rozstrzygnąć. Moim zdaniem uważam, jest możliwa jakaś zmiana zapisu o strajku, która zresztą jest w preambule, no można na przykład użyć sformułowania, które jest w § 32 naszego Statutu, który mówi o tym, że po wyczerpaniu wszystkich innych możliwości - można to traktować jako broń ostatnią. Natomiast sprawę międzynarodową uważam, że byłaby

nie na miejscu.

Jeśli chodzi o X Plenum. Nikt z obecnych nie kwestionuje znaczenia tego właśnie swoistego rubikonu, jakim była Uchwała X Plenum. Natomiast jeżeli w preambule miało by się znaleźć sformułowanie, jakieś powołanie się na X Plenum, to należałoby chyba równolegle odnieść się do genezy "okrągłego stołu". Przypominam wszystkim, że po raz pierwszy propozycja "okrągłego stołu" została sformułowana przez gen. Kiszczaka w czasie trwającym strajków o "Solidarność" - tutaj na tej sali są przewodniczący lub członkowie komitetów strajkowych z czterech ważnych strajkujących wówczas ośrodków i czujemy się jakby nie mniejszymi architektami "okrągłego stołu" jak X Plenum. Dlatego dla oddania tej prawdy, o której mówił pan Wasil , że skoro mamy zawrzeć prawdę, to prawdą jest, że X Plenum było swego rodzaju rubikonem dla jednej ze stron, to dla nas strajki z sierpnia 1988 r. są jakby początkiem "okrągłego stołu", bo wówczas gen. Kiszczak ten "okrągły stół" nam zaproponował w gruncie rzeczy. Dlatego jeśli uzupełniać zapis preambuły o X Plenum, to uważam, że należałoby również przypomnieć o strajkach 1988 roku jako - no właśnie - nie mniejszym architekcie "okrągłego stołu", w którym uczestniczymy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący -

Proszę państwa, ja chciałem prosić w tej sytuacji o troszeczkę dłuższą przerwę, ażeby podjąć propozycję pana Jagiełły ja muszę się na przykład porozumieć, naradzić z

kolegami. Wobec tego prosiłbym o nieco dłuższą przerwę.
Ale jeszcze przed przerwą kol. Frysyniuk chciał głos zabrać.

Ob. Władysław FRASYNIUK -

Ja w tych samych sprawach co Jacek Merkel. Sądzę, że z tym X Plenum można wybrnąć w ten sposób, że można byłoby wpisać pierwsze zdanie: "Tworzenie warunków dla realizacji pluralizmu związkowego stanowiło jeden z podstawowych problemów X Plenum, dla których omówienia i uzgodnienia stał się "okrągły stół".

Rozumiem, że panom zależy, żeby X Plenum się w tekście znalazło.

Co do spraw zagranicznych chcę powiedzieć - nie chciałbym powtarzać tego co powiedział Jacek Merkel, ale ten przykład Afganistanu, który państwo podają świadczy o tym, że nie należy takich zapisów dokonywać, bo na przykład czy to będzie zgodnie z Konstytucją i z polityką Sejmu jeśli na przykład któryś z naszych związków poparłby strajk w Rumunii. A nasz Związek np. poparł, wsparł robotników w Braslov.

Natomiast jeżeli chodzi o zapis strajku, to myślę, że można byłoby zrobić coś takiego: "Zapobieganie konfliktom i dążenie do polubownego ich rozwiązywania tak, aby strajk stał się środkiem ostatecznym, stanowi wymóg wynikający z trudnej sytuacji gospodarczej kraju". Ale wtedy bym skreślił "zapobieganie" i "środek ostateczny", bo to jest wtedy zbyt dużo i niejasne - "tak, aby strajk stał się środkiem ostatecznym, stanowi wymóg wynikający z trudnej sytuacji gospodarczej kraju". Taka jest propozycja co do strajku.

Przewodniczący -

Tak więc chciałem poprosić o troszeczkę dłuższą przerwę, z półgodziną, a potem ewentualnie byśmy dalej.

(P r z e r w a)

Przewodniczący - Tadeusz MAZOWIECKI

Wznawiam posiedzenie, przepraszam, że przerwa nasza trwała długo, ale tak jak prosiłem chcieliśmy się najpierw naradzić - i wszystkie strony się chyba naradzały. Proponujemy - jak rozumiem jest to propozycja trzech już współprzewodniczących - następujące poprawki do preambuły.

A więc poprawka pierwsza: na str. 1, w akapicie zaczynającym się od " podstawą pracy zespołu ds pluralizmu związkowego, któremu powierzono to zadanie", żeby po słowie "zrzeszania się w związki zawodowe" dodać - "pracowników, a także rolników".

Dalej, w następnym zdaniu skreślić wymienianie numerów konwencji i zostawić "oraz w konwencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy". Natomiast Konwencję nr 151 dopisać na stronie 2 u dołu.

Po zdaniu: "w konwencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy" dopisać następujący tekst: "Dążenia społeczne, do legalizacji "Solidarności", wyrażone zwłaszcza w protestach z maja i sierpnia 1988 z jednej strony, a stanowisko polityczne zajęte przez X posiedzenie plenarne KC PZPR z drugiej, stworzyły przesłanki do realizacji pluralizmu związkowego."

I następne zdanie: "Wprowadzenie pluralizmu związkowego stworzy warunki...." i dalszy ciąg - proszę skreślić początek następnego zdania "stworzy podstawową przesłankę" - tu będzie: "stworzy warunki dla porozumienia narodowego" - tak jak tam jest w tekście "zakończy okres konfliktu..." itd. Ja przeczytam potem całość, to jeszcze sprawdzimy.

Na końcu tego akapitu proponujemy - tu gdzie jest "urzeczywistnianie pluralizmu związkowego zapewni skuteczniejszą obronę interesów pracowniczych, stwarzającej pole dla inicjatywy ludzkiej, dla większej odpowiedzialności za środowisko pracy, przyczyniać się będzie do podniesienia wartości pracy, a zarazem wesprze gruntowną reformę gospodarki i demokratyczną przebudowę państwa, sprzyjać będzie społecznemu i ekonomicznemu rozwojowi Polski."

I ostatnia na tej stronie poprawka, na samym dole w ostatnim wierszu skreślamy słowo "demagogicznej" - "prowadzić do licytacji żądań".

Dalej następne zdanie ma brzmieć tak: "Wyrazem tej idei było przygotowanie przez Zespół koncepcji różnych form przedstawiania przez związki zawodowe stanowiska w zbiorowych sprawach pracowniczych wobec kierownika zakładu pracy, między innymi poprzez wyłanianą wspólną reprezentację". Następne zdanie brzmiałoby: "W interesie społecznym leży stabilizacja życia społecznego i gospodarczego, której w praktyce winien sprzyjać pluralizm związkowy".

I następne zdanie: "Zapobieganie konfliktom i dążenie do polubownego ich rozwiązywania tak, aby strajk stał się środkiem ostatecznym, stanowi wymóg wynikający z trudnej

sytuacji gospodarczej kraju".

W następnym akapicie zamiast słowo "consensusu" - "porozumienia".

Następne zdanie skreśla się - "Wyrażano przy tym przekonanie..." itd.

Następne zdanie brzmiałoby: "Respektowanie praw pracowni -
czych i związkowych z jednej strony, z drugiej zaś interesu
ogólnonarodowego jest dziś wymogiem sytuacji, w której
wszyscy otworzyć możemy nowy rozdział/^{w życiu}Polski".

Ja jeszcze dla sprawdzenia przeczytam może całość
po prostu tej preambuły:

"Stworzenie warunków dla realizacji pluralizmu związkowego stanowiło jeden z podstawowych problemów, dla których omówienia i uzgodnienia zebrał się "okrągły stół".

Podstawą pracy Zespołu ds Pluralizmu Związkowego, któremu powierzono to zadanie, było wspólne przekonanie o konieczności usunięcia istniejących ograniczeń, wolności tworzenia i zrzeszania się w związki zawodowe pracowników, a także rolników. Będzie to stanowić realizację idei zawartych w porozumieniach społecznych 1980 roku, w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka oraz w konwencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Dążenia społeczne do legalizacji "Solidarności" wyrażone zwłaszcza w protestach z maja i sierpnia 1988 roku z jednej strony, a stanowisko polityczne zajęte przez X posiedzenie plenarne KC PZPR z drugiej, stworzyły przesłanki do realizacji pluralizmu związkowego. Wprowadzenie pluralizmu związkowego stworzy warunki dla porozumienia naro-

dowego, zakończy okres konfliktu ogniskującego się wokół tego problemu, a zarazem będzie służyć demokratycznym przeobrażeniom w życiu publicznym kraju .

Wychodząc naprzeciw dążeniom społecznym urzeczywistnienie pluralizmu związkowego zapewni skuteczniejszą obronę interesów pracowniczych, stwarzając pole dla inicjatywy ludzkiej, dla większej odpowiedzialności za środowisko pracy, przyczyniać się będzie do podniesienia wartości pracy, a zarazem wesprze gruntowną reformę gospodarki i demokracji - czną przebudowę państwa. Sprzyjać będzie społecznemu i ekonomicznemu rozwojowi Polski.

Realizacja pluralizmu związkowego odbywać się będzie w warunkach określonego przez uczestników "okrągłego stołu" Porozumienia Narodowego, które stworzy podstawy dla szerszego współdziału obywateli w życiu publicznym kraju.

To zmienione otoczenie polityczne wpływać powinno na charakter i działalność związków zawodowych, tak aby koncentrowały się one na swych zadaniach statutowych.

Zespół zdając sobie sprawę z trudności, jakie towarzyszyć mogą wprowadzaniu w życie pluralizmu związkowego oczekuje, iż wszystkie nurty ruchu związkowego wykażą wolę takiego układania wzajemnej współpracy na wszystkich szczeblach działalności związkowej, aby zachowując własną tożsamość i konkurując ze sobą nie prowadzić do licytacji żądań, ani nie kształtować stosunków na zasadach konfrontacyjnych.

Wyrazem tej idei było przygotowanie przez Zespół koncepcji różnych form przedstawiania przez związki zawodowe

stanowiska w zbiorowych sprawach pracowniczych wobec kierownika zakładu pracy, między innymi poprzez wyłanianie wspólnej reprezentacji.

W interesie społecznym leży stabilizacja życia społecznego i gospodarczego, której w praktyce winien sprzyjać pluralizm związkowy. Zapobieganie konfliktom i dążenie do polubownego ich rozwiązywania tak aby strajk stał się środkiem ostatecznym, stanowi wymóg wynikający z trudnej sytuacji gospodarczej kraju.

Wszyscy uczestnicy porozumienia przywracającego pluralizm związkowy czują się odpowiedzialni za to, aby pluralizm stał się zjawiskiem trwałym i rozwijał się bez przeszkód.

Uczestnicy Zespołu podkreślają, że jego zasady zostały wypracowane w klimacie współdziałania i zdecydowania w dążeniu do osiągnięcia konstruktywnego porozumienia.

Respektowanie praw pracowniczych i związkowych z jednej strony, z drugiej zaś interesu ogólnonarodowego jest dziś wymogiem sytuacji, w której wszyscy tworzyć możemy nowy rozdział w życiu Polski".

Tak proponujemy tą preambułę. Nie wiem czy zatrzymamy się teraz nad preambułą czy jedziemy dalej. Czy w sprawie preambuły są jeszcze jakieś głosy?

Min. A. Kwaśniewski -

"... urzeczywistnienie pluralizmu związkowego zapewni skuteczniejszą ochronę", to jestem prawie pewien, ale czy nie powinniśmy napisać "powinno zapewnić skutecz-

niejszą obronę interesów" - bardziej w formule, że powinno tak się stać, bo pewności żadnej nie ma.

Przewodniczący -

Tak, dobrze, proszę bardzo. "Wychodząc naprzeciw dążeniom społecznym urzeczywistnienie pluralizmu związkowego powinno zapewnić..." - "skuteczniejszą obronę interesów pracowniczych... powinno przyczyniać się do podniesienia wartości pracy, a zarazem wesprzeć gruntowną reformę gospodarki i demokratyczną przebudowę państwa, sprzyjać społecznemu i ekonomicznemu rozwojowi Polski" - bez będzie. (Głos z sali - tu na początku chyba "wychodzące naprzeciw dążeniom społecznym urzeczywistnienie pluralizmu...")

Min. Kwaśniewski: To jeszcze lepiej....

Przewodniczący -

Dobrze, to już wtedy bez przecinka.

Minister Aleksander Kwaśniewski -

My akceptujemy preambułę w tym kształcie.

Przewodniczący - Tadeusz Mazowiecki

Z naszej strony też. Kolega Frasyniuk uważa, że "do osiągnięcia porozumienia" - wystarczy, bez "konstruktywnego", bo to już trochę jest nowomowa, więc jeśli panowie uważają, że to jest możliwe pozbycie się jednego przymiotnika?

Min. A.Kwaśniewski -

Nie, ja jestem za tym, żeby zostawić "konstruktywne", bo porozumienia bywają konstruktywne, kapitulancie i

jeszcze parę innych może być. Zostawmy to. Po prostu mówiąc wprost już takim pół-żartem, pół-serio, gdybyśmy wyrzucili ten przymiotnik, mogłyby niektóre nasze bazy mieć wrażenie, że po prostu naszym celem było porozumienie, zgnilił kompromis czy dogadanie się, podczas gdy myśmy szukali twórczych rozwiązań. Możemy napisać "do osiągnięcia twórczego porozumienia", ale "konstruktywnego" jest dobrze.

A że konstruktywna opozycja z konstruktywną władzą doszła do konstruktywnego porozumienia z udziałem konstruktywnych związków zawodowych.

Ob. Władysław Frasyniuk: to straszne, to taka nowomowa, że...

Przewodniczący: Co, to "konstruktywne"?

Ob. Władysław Frasyniuk: "Trwałego porozumienia"...

Min. A. Kwaśniewski -

- Nie, trwałe to mówi... Panie Władysławie, czy będzie trwałe to naprawdę nie zależy od naszego Zespołu.

Ob. Władysław Frasyniuk: Czy będzie konstruktywne, tym bardziej...

Min. A. Kwaśniewski -

Nie, konstruktywne w kształcie tym jest już, ponieważ byliśmy w stanie się dogadać i byliśmy w stanie pójść z tym do Sejmu. To porozumienie tu osiągnięte jest konstruktywne. Natomiast jeśli chodzi o trwałość...

Ob. Wł. Frasyniuk: No trudno, tyle odsiedziałem, to się pogodzę i z tym.

Przewodniczący: No nie, nie tragizuj już.

Min. Aleksander Kwaśniewski -

Nie, nie, ale panie Władysławie, jeżeli pan się nie zgodzi to nie grożą żadne konsekwencje dzisiaj, niech się pan nie obawia.

Przewodniczący -

Za chwilę, dajmy się chwileczkę człowiekowi zastanowić, może tu jakieś lepsze słowo znajdziemy.

Ob. Władysław Frasyniuk -

To jest nowomowa, ludzie będą nas obśmiewać. No pewnie, że nic nie grozi oprócz tego, że przyjdzie się na spotkanie i powiedzą: - no ludzie, konstruktywna opozycja w konstruktywnym porozumieniu, z konstruktywnym społeczeństwem. To jest troszkę śmieszne. Jak ma na tym utknąć proces normalizacji, porozumienia narodowego, to wreszcie szkoda czasu.

Przewodniczący -

No więc kolega Frasyniuk przeszedł na konstruktywizm i przyjmujemy to, chociaż rzeczywiście.

Ob. Władysław Frasyniuk -

A może "społecznie oczekiwanego porozumienia"?

Minister A. Kwaśniewski -

A nie, nie - ja się nie zgadzam. Panowie, piszemy o tym w dwudziestu miejscach: "wychodząc naprzeciw społecznym oczekiwaniom", "idąc w kierunku społecznych potrzeb",

Chodzi po prostu o nazwanie tego cośmy osiągnęli. Jest to dobre porozumienie, mądre porozumienie - szukajmy tak, twórcze porozumienie, akceptowalne tu przez strony obecne porozumienie - mówiąc najkrócej jednym pięknym słowem: konstruktywne porozumienie.

Ob.

Może akceptowanego przez strony porozumienia?

Min. A.Kwaśniewski -

No dobrze, "akceptowanego przez strony porozumienia", proszę bardzo.

Ob.

Czy może być porozumienie nie akceptowane?

Przewodniczący -

"Przyjmowanego przez wszystkie strony porozumienia", "zawieranego przez wszystkie strony porozumienia".

Niech będzie jednak "konstruktywnego" i już.

Min. A Kwaśniewski -

No, proszę bardzo.

Przewodniczący -

Zostaje "konstruktywnego". Ale widzieli panowie jaka jest u nas demokracja i szanowanie jednostki.

Min. A. Kwaśniewski -

To bardzo słusznie.

Przewodniczący -

W związku z tym jeszcze pytanie, czy do preambuły są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma. Rozumiem, że wszystkie strony

się zgadzają. Tak.

Teraz przechodzimy do dalszego ciągu, na str.3. Na dole dopisaliśmy "a także 151". Na str.3 jest przyjęta poprawka prof. Zielińskiego: "określenia zasad współdziałania związków zawodowych w zakładach pracy w sprawach reprezentacji zbiorowych i indywidualnych praw i interesów pracowniczych wobec kierownika zakładu pracy i organu samorządu załogi".

Ob.

Panie przewodniczący jeśli można. Mówi się na ogół o indywidualnych prawach i zbiorowych interesach, to mniej więcej oddawałoby sens. Bo mówić o zbiorowych i indywidualnych interesach, to takich właściwie w Prawie Pracy nie ma. Są indywidualne prawa i są zbiorowe interesy.

Ob.

W trakcie rokowań o zawarcie umowy o pracę można powiedzieć, że są...

A z drugiej strony pan Minister wie, że pojęcie załogi jest często odgrywane od pojęcia powiedzmy ogółu pracowników, to jest pewien zbiorowy podmiot i stąd to sformułowanie nie było może tutaj nadmiernie szczęśliwe.

Przewodniczący -

A więc pytam: czy ten punkt 1 jest przyjęty? Z tą poprawką. Tak. Pkt 2 - też, 3 - też. W sprawie tego funduszu socjalnego wsi nie ma żadnych uwag. No i teraz jest taki problem, że nie mamy tutaj zapisu w tej sprawie spornej,

więc z tym czekamy do następnego posiedzenia, tak rozumiem?
Czy próbujemy? Może by wstępnie coś ustalić.

Min. Kwaśniewski - Rozszerzymy o to po prostu.

Przewodniczący -

Ale czy nie moglibyśmy wstępnie ustalić, to co już
żeśmy uzgodnili?

Min. A. Kwaśniewski - proszę bardzo.

Przewodniczący -

Propozycja nasza jest, żeby na 3-ej stronie jako
pkt.3 dotychczasowy, otrzymał numerację 4-ty, a 4-ty - 5-ty,
a 5-ty, 6-ty. Natomiast jako punkt 3 wpisać punkt dotyczący
tych spraw pracowniczych. Przy czym proponuję, ażeby narazie
nie wpisywać go jeszcze w pełnej wersji.

Min. A. Kwaśniewski -

Ja proponuję tak. Przyjmijmy, że wpiszemy to w tym
miejscu, ale dzisiaj nie próbujemy tego formułować. Za chwilę
przejdźmy do omówienia tego projektu, z którym wychodzimy -
to będzie jakby pokłosem tej dyskusji, do następnego spot-
kania spokojnie sformułujemy - mamy trochę czasu.

Natomiast jest jeszcze kwestia, o której chcę poinformować -
wniosek OPZZ, aby pod koniec naszego stanowiska zapisać
następujące zdanie, które jak rozumiem jest już uzgodnione
z OPZZ. Mianowicie: "Przedstawiciele OPZZ reprezentowali
wyjściowo stanowisko, że najbardziej demokratyczną formułą
tworzenia związków zawodowych jest budowa ich struktur od

zakładów pracy. Uznali również, że kształtowanie struktur zgodnie z konwencjami MOP jest sprawą wewnętrzną powstających nurtów związkowych". To na stronie 5-ej po informacji, iż przedstawiciele OPZZ uważają za konieczne dostosowanie w ramach małej nowelizacji itd.

Przedkładam więc ten wniosek.

Przewodniczący -

Proszę bardzo, czy ktoś w tej sprawie chce zabrać głos?

Ob.

Ja po prostu chciałbym zadać pytanie: czemu ma to służyć? O co tu chodzi w tym wszystkim, bo dla mnie jest to trochę dziwne stwierdzenie.

Ob.

Oczywiście, staram się odpowiedzieć w sposób podobny jak tu koledzy odpowiadali przy zapisie, który jest przy końcu strony 4-ej. Jest stanowisko organów statutowych OPZZ, określone w taki sposób. Ostatni nasz zapis mówi o tym, proszę sobie przypomnieć historię tego zapisu - od jednego związku w jednym zakładzie. Ostatni nasz zapis jest taki, że to jest nasze zdanie przyjęte przez bazę członkowską na ostatnich posiedzeniach Rady i Komitetu Wykonawczego OPZZ, natomiast zgodnie z duchem tego porozumienia jest to sprawa wewnętrzna nowo tworzonych struktur.

Ob. Henryk WUJEC -

Prezentowaliśmy oczywiście różne poglądy na różne tematy i gdybyśmy chcieli zapisywać tutaj różne stanowiska, to oczywiście bardzo by to rozszerzyło tą listę i wydaje mi się to tutaj zbędne. Dodatkowo to wprowadza taki dysonans tutaj, że jest stanowisko OPZZ jak budować strukturę związku zawodowego. Oczywiście ma prawo mieć taki pogląd i tak buduje swoją strukturę, ale to w jaki sposób sugeruje, że ta struktura jest lepsza od innych struktur. My musieliśmy tu powiedzieć, że wręcz przeciwnie, że to inna powinna być struktura, rozpoczyna się dyskusja. Jest to zbędne - każdy związek sam na własny sposób buduje swoją strukturę, zgodnie z konwencjami MOP-u i nie ma co tutaj tego prezentować. To moim zdaniem wprowadza dysonans, implikacje do tego cośmy tu osiągnęli i prosiłbym ewentualnie - nie wiem jak przewodniczący - o to, żeby nie wprowadzać tego przepisu.

Przewodniczący -

Zwracam uwagę, że nie ma tego ani w preambule, ani w wyliczeniu spraw. Jest to po gwizdkach, tak jak strona "Solidarności" tu prezentuje realizację swoich uchwał i w punkcie tego zapisu i tego, o którym za chwilę będziemy mówili - chodzi o przywrócenie do pracy, to proszę zwrócić uwagę, że każdy ma zobowiązania własnej bazy członkowskiej. I musimy je szanować.

Ob.

Ja rozumiem, że wyście przecież przedstawiali swoje stanowisko od samego początku i niejednokrotnie żeście się na ten temat wypowiadali. Po co wracać w tej chwili do czegoś co w zasadzie żeśmy przeskoczyli. W pewnym momencie, zresztą świadomie również przez was to zostało zrobione, a w tej chwili chcecie dokonywać pewnego zapisu, który można powiedzieć jest niesensowny w tym wszystkim.

Ob.

Przepraszam bardzo, do tej pory nigdy sensowności swoich przedmówców nie podważałem.

Ob.

Przepraszam bardzo.

Przewodniczący -

Może jeszcze raz przeczytamy to, bo my nie mamy.

Min.A. Kwaśniewski -

Jako spiker OPZZ. "Przedstawiciele OPZZ reprezentowali wyjściowo stanowisko, że najbardziej demokratyczną formułą tworzenia związków zawodowych jest budowa ich struktur od zakładów pracy. Uznali również, że kształtowanie struktur zgodnie z konwencjami MOP jest sprawą ^{wewnętrzną} powstających nurtów związkowych".

Przewodniczący -

No więc ja muszę powiedzieć jako przewodniczący tego zebrania, że rzeczywiście nie można zabronić żadnej

stronie wnoszenie do protokołu uwag, które wnieść chce. Ale naturalnie umieszczanie różnych uwag różnym rzeczom służy. I na pewno w naszych wzajemnych stosunkach ten zapis nie służy pokonywaniu różnic, ponieważ zawiera takie reservation, mentalizm, czy jak to nazwać, do interpretacji, że OPZZ uważa coś co myśmy tutaj wspólnie uzgodnili, za nie - demokratyczne, dlatego rezerwujemy sobie prawo na następnym zebraniu, jeżeli ten zapis musi być, jeżeli OPZZ nie rezygnuje z tego - każdy może wnieść zastrzeżenia do protokołu - jakiejś konieczności sprecyzowania stosunku do tego. Ale dyskusja jest otwarta.

Ob. Artur Balazs -

Ja chcę powiedzieć taką rzecz - jeżeli taki zapis wniesie OPZZ, to my będziemy się domagali również, żeby kółka swoje struktury, jeżeli przekształcą się w związek zawodowy, też budowały od dołu. Ale w ogóle uważam to za bezsens. Każda organizacja niech robi co uważa za stosowne i nikomu nie narzucamy niczego, zgodnie ze statutem. I Będzie to niezręczna sytuacja, bo wiem, że kółka na tym zjeździe planują przekształcić się w związek zawodowy. I nie chcemy w te sprawy ingerować. Ale taki zapis powoduje, że takie stanowisko, jako "Solidarność Rolnicza" również będziemy chcieli przyjąć. To tyle, dziękuję.

Ob. Władysław LIWAK -

Ja krótko. Również sędzę, że taki zapis jest nie - potrzebny. Poza tym wbrew pozorom między stanowiskiem OPZZ a naszym nie ma tutaj różnic. Nasze struktury są również

budowane i tam samo pójdą wybory jak będziemy zarejestrowani od dołu, od zakładów pracy. Jesteśmy tylko trochę innym związkiem zawodowym, w tym sensie, że jako całość jest to jeden związek, mający osobowość prawną. Natomiast struktury również są budowane od dołu, więc tutaj różnic żadnych nie ma i stąd też takie zapisy mogłyby być przez strony tylko wykorzystywane do celów propagandowych. A to nie jest chyba potrzebne. Dziękuję.

Przewodniczący -

Różnica jest tylko w trybie rejestracji, a nie w budowaniu struktur od dołu, czy inaczej. Kol.

Ob. Jacek KRZYŻANOWSKI -

Ja chciałem zwrócić uwagę skąd to się u nas wzięło może. Po pierwsze - prezentowaliśmy swego czasu pogląd: jeden związek w jednym zakładzie, mówiąc oczywiście, że nieważne jaki to będzie związek. Odeszliśmy od tej formuły. Następnie także tutaj właśnie, już przy stole, zdecydowaliśmy się na takie zmiany w ustawie, aby można było jednym aktem zarejestrować związek zawodowy. Mieliśmy sporo pytań właśnie od naszych kolegów: dlaczego właśnie tak. My prezentowaliśmy także na początkowych spotkaniach, że uważamy, iż wszystkie związki zawodowe powinny powstawać w trybie takim jak powstawały nasze organizacje związkowe. Uznaliśmy także to, co padło na tym "stole", że niekoniecznie to tak musi być przecież, bo jak się okazuje nasze struktury mają wiele słabości, o których wszyscy wiemy. I może to być związane z takim czy innym trybem powstawania. Także od tego

odeszliśmy. Niemniej jednak, chodziło o łatwość powstania i zarejestrowania jednego dużego związku zawodowego jednym aktem, właśnie "Solidarności". Odeszliśmy także od tego i nie zwracaliśmy do tej pory specjalnej uwagi na zapis pierwszy po gwiazdkach, który mówi o potrzebie nowelizacji tego artykułu 15 i 17, chociaż wnosiliśmy to chyba na pierwszym posiedzeniu. Jest zapisane w tej chwili w tej propozycji, że to przedstawiciele "Solidarności" stoją na takim stanowisku. W związku z tym mamy sporo różnych pytań. Właśnie na wczorajszym spotkaniu naszego przewodniczącego Miodowicza z kolegami z całego kraju było właśnie sporo pytań o te kwestie, że niby my ustępujemy tutaj we wszystkich sprawach. Stąd nasza odpowiedź w tej propozycji - ja nie wiem dlaczego minister Kwaśniewski naszym spikerem był, tak a propos - ale dziękujemy oczywiście za pomoc. W każdym bądź razie my wyjaśniamy w tym stanowisku - ja nie mam go przed sobą dlatego jest mi trudno rozmawiać, ale wyjaśniamy, że początkowo takie stanowisko prezentowaliśmy. Natomiast ostatecznie uważamy, że jest to sprawą wewnętrzną każdego związku zawodowego. Czyli jak gdyby do naszych członków mówimy, że my te sprawy stawialiśmy, ale nie jest to sprawa tego związku, który jest, tylko tych związków, które będą powstawały - jest to jak gdyby odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

Ob. Henryk WUJEC -

Rzeczywiście, to stanowisko jest stanowiskiem OPZZ i bardzo dobrze, że to zostało powiedziane. Ja tylko uwa-

zam, że powinno to znaleźć wyraz jako stanowisko OPZZ. Na przykład Komitetu Wykonawczego OPZZ, który skomentuje to co osiągnięte, ma prawo do tego i to może zrobić. I wtedy właśnie mówi do swoich członków, do swojej bazy - to jest najlepsza forma. Natomiast w tym miejscu to już jest inna rzecz i tutaj wykorzystywanie tego dokumentu do przemawiania do swoich członków, to właściwie czasami może prowadzić jak w tym przypadku do dysonansów. Gdyby to było możliwe, żeby właśnie każdy związek ma prawo komentować to co zostało osiągnięte jak chce i gdyby OPZZ to mógł zrobić, to byłoby najlepiej.

Natomiast jeśli chodzi o sprawę, która jest tutaj po gwiazdce między tymi punktami - to ta sprawa już tutaj była wyjaśniana. Tu nie jest mowa o tym, że "Solidarność" wysunęła ten artykuł 15 i 17. My wiemy jak było i nie piszemy tu tego, tu jest mowa o tym, że my domagaliśmy się nowelizacji, w małej nowelizacji, czyli w tej nowelizacji. OPZZ początkowo też był tego zdania, potem się z tego wycofał. I dlatego tak tu jest napisane. Jeżeli OPZZ jest zdania, że trzeba to znowelizować, to może tu być tak samo miejsce. Wtedy byłaby tylko rozbieżność między stroną rządową a oboma związkami. Tu nie ma problemu. To może ulec zmianie. Jeżeli stanowisko OPZZ jest takie, że to powinno się znaleźć w małej nowelizacji.

I podobnie w następnym punkcie z kolei OPZZ nalega na to, żeby w małej nowelizacji był art.5, rozdział 5-ty, a z kolei my tutaj nie nalegaliśmy i dlatego tu w tym miejscu jest podany OPZZ a "Solidarności" nie ma. To jest tylko taka konsekwencja.

Prof. Walery MASEWICZ -

Proszę państwa, co do kwestii, które poruszył kol. Wujec. Ponieważ byłem osobą referującą stanowisko OPZZ swojego czasu więc chcę przypomnieć, że nie jest jednak ścisłe twierdzenie, że rezygnujemy z nowelizacji art.15-go. Nigdy nie akceptujemy stanu prawnego, który jest. Naszym dążeniem jest dążenie do rozszerzenia granic wolności związkowej, także problematyka art.15-go zwłaszcza. Ale teraz co do innej kwestii. Proszę państwa, proszę zrozumieć jeszcze jedną rzecz w stanowisku OPZZ. Oczywiście, spór o demokratyczną formułę tworzenia związku jest sporem scholastycznym i werbalnym. Nie ma sensu prowadzić polemiki, co jest bardziej demokratyczne. Każda struktura określa taką formułę tworzenia związku, która odpowiada jemu. Ale tu jest inna sprawa. Wiecie, jest pytanie dość ludzko uzasadnione o to, dlaczego - my już wiemy dlaczego przy tym stole - dlaczego przyjęto inny tryb rejestracji, odmienny niż dla związków OPZZ. Dlaczego zostały one uwolnione od tej żmudnej procedury tworzenia od zakładów do federacji. I to pytanie stawia nasza baza społeczna. Nie jest to pytanie ani dziwne, ani takie, które można byłoby zbyć lekceważą - cym machnięciem ręki.

A więc może by proszę państwa, zastąpić tym zwrotem o demokratycznej formule, bo to nie ma sensu, może taką sprawą, taką frazą, że przedstawiciele OPZZ początkowo reprezentowali stanowisko, że zasada równości związków wszystkich wobec prawa, wymagałaby w zasadzie tworzenia

struktur według zapisu dawnego ustawy, tzn. od zakładów pracy. Ostatecznie jednak uznano, że kształtowanie tych struktur jest sprawą wewnętrzną każdego nurtu.

Ob. Jacek MERKEL -

Ja miałbym jedną informację i jeden apel, ale przedtem chciałbym krótko się ustosunkować do tego stanowiska kolegów z OPZZ, zwłaszcza tego co mówił pan prof. Masewicz. Otóż historia związków zawodowych w Polsce nie zaczęła się 8 października 1982 roku. I to nie jest tak, że to jest jedyny i początkowy wynalazek rejestracji związków zawodowych. Ja przypominam, że w roku 1980 związki zawodowe były rejestrowane nieco innym trybem i chciałbym, żebyście to panowie wzięli pod uwagę również w kształtowaniu swego stanowiska.

Natomiast ja chciałbym odnieść się do tego proponowanego przez nas zapisu o art. 15 i 17, o konieczności włączenia go do małej nowelizacji. Na poprzednich spotkaniach mówiłem o problemie art. 15, znaczy wyłączeń spod swobody zrzeszania się, zasady swobody zrzeszania się w związki zawodowe pracowników przedsiębiorstw państwowych podległych MON i MSW, ilustrując to przykładem bardzo konkretnym, mianowicie Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni, która jest przedsiębiorstwem państwowym podległym Ministrowi Obrony Narodowej. Wczoraj w tej Stoczni odbył się wiec, na którym koledzy z komitetu organizacyjnego "Solidarności" poinformowali pracowników o stanie negocjacji w naszym Zespole, który stawia ich organizację "Solidarności" poza możliwością legalnego działania. Zaskutkowało to w ten sposób, że do 700 już zdeklarowanych pracowników w tej Stoczni do "Solidarności"

pojawiło się 100 nowych i oceniam, że sytuacja tam jest taka w tym zakładzie pracy konkretnie, w którym działa jedna z najsilniejszych organizacji "Solidarności" na terenie Gdyni, że czy tego my chcemy czy nie, "Solidarność" w Stoczni Marynarki Wojennej istnieć będzie. I można łatwo przewidzieć, że będziemy mieli do czynienia i mamy do czynienia z zarzewiem przyszłego konfliktu. Moim zdaniem konfliktu zupełnie niepotrzebnego. Ja nie chciałbym powtarzać argumentów, które przytaczałem na poprzednich spotkaniach o tym, że w latach 1980-81 istnienie "Solidarności" akurat w przedsiębiorstwach państwowych podległych MON i MSW nie sprawiało powiedzmy szczególnych trudności, które jakby na mapie politycznej czy konfliktów społecznych w tych latach były. Właściwie nie słyszało się o konfliktach w tej branży, raczej gdzie indziej te konflikty się ogniskowały i chciałbym zaapelować, zarówno do strony koalicyjno-rządowej, jak i do OPZZ o rozważenie możliwości raz jeszcze objęcia małą nowelizacją jeśli nie od razu art. 15 i 17, to być może rozdzielić sprawę MON i MSW. Dlatego mamy do czynienia z konkretnym przypadkiem i z konkretnym zarzewiem bardzo konkretnego konfliktu - powtarzam - niepotrzebnego. I zapis artykułu 15 taki, jaki się znajduje w art.15 ust.1 projektu ustawy o Związkach Zawodowych z 5 grudnia 1981, byłby zapisem moim zdaniem łatwym do przeprowadzenia i jakby pozbawiającym nas wszystkich tego niepotrzebnego i niebezpiecznego zarzewia konfliktu, który się pojawi następnego dnia po uchwaleniu obecnej małej nowelizacji i po tym jak Związek Zawodowy "Solidarność" odzyska prawo do legalnego działania. Dziękuję bardzo.

Ob. Władysław FRASYNIUK -

Nie wiem czy po tym poważnym problemie wracamy do tego zapisu OPZZ czy kontynuujemy tą sprawę. Co do tamtego zapisu ja myślę, że tak. Poparłbym tutaj Wujca, który mówił, że to nie jest najlepszy pomysł, żeby w tym dokumencie wyjaśniać ludziom dlaczego żeście zmienili stanowisko, albowiem my musielibyśmy - gdybyście forsowali, żeby to stanowisko zostało, to ja będę oczywiście forsował by nasza strona odpowiedziała równie twardym stanowiskiem wobec waszego stanowiska. Ponieważ nie jest prawdą, że nasze struktury sugerują to stanowisko wasze, że nasze struktury nie będą się tworzyły demokratycznie; po drugie będę forsował również, taki zapis, że ten Związek istnieje od sierpnia 1980 roku, że przeszedł stan wojenny, więzienie i że są to działacze, którzy się sprawdzili. I dla dobra kraju, dla dobra Ojczyzny rezygnują z walki o to, by nasz Związek odbył się w trybie relegalizacji a nie legalizacji. Ja panom oświadczam, że jesteśmy w o wiele trudniejszej sytuacji wobec waszej bazy. Jak ja bym miał mówić o stanowisku wyjściowym, to panowie, rozmawiajmy, zmienialiśmy stanowisko. Nam trudniej było to stanowisko zmienić zanim do tego "okrągłego stołu" żeśmy doszli. A wy od nas teraz wymagacie takich zapisów. Nie jest to najlepsze miejsce. Powtarzam, że będę forsował twarde stanowisko w tym dokumencie, co to powiedziałem przed chwilą, że wychodziliśmy od relegalizacji i wychodziliśmy od tego, żeby nie rozmawiać przy "okrągłym stole", tylko żeby ludzi odpowiedzialnych za ten stan

wojenny, między innymi was za to, żeście się nie upominali o naszych ludzi, żeby jakby w inny sposób rozmawiać. Od tego odeszliśmy i tego nie chcemy zapisywać, bo chcemy inny klimat kształtować w tym kraju. Apeluję do panów.

Ob. Stanisław WIŚNIEWSKI -

Ja bym proponował, żebyśmy sprawę przesunęli do następnego spotkania, żeby nie zakłócać dzisiaj dobrej atmosfery jaka była i niepotrzebnie się emocjonujesz również, bo nie wszyscy nie bronili - część była, która broniła. I generalizować, to nie generalizujemy wszystkich spraw. Macie swoją bazę, strona która siedzi pod oknem ma swoją bazę, my również mamy swoją bazę. W tej chwili ja bym bardzo prosił, żebyśmy mogli, i zwracam się z apelem, przesunąć sprawę do kolejnego spotkania, bo sądzę, że dziś nie będzie to spotkanie ostatnie i byśmy to przedstawili na następnym spotkaniu nasze stanowisko. Jeśli można prosić o to panie przewodniczący.

Przewodniczący -

No, bardzo chętnie przesuniemy to, jeżeli tylko jest nadzieja, że jakiś postęp tutaj będzie. Przecież my nie chcemy wpisywać do tego protokołu jakiś takich wzajemnych utarczek. Jeśli to tylko będzie służyło dobrze, to ja przychylam się jak najbardziej do tego wniosku.

Natomiast w tamtej sprawie, którą poruszył kol. Merkel, stoimy jeszcze przed jednym spotkaniem typu "Magdalenkowego", możemy do tej sprawy panie Ministrze jakoś wrócić. W każdym razie rzeczywiście tutaj sytuacja i w takim zakładzie pracy, i w innych jak na przykład archiwa państwowe itd., które

nas bombardują pismami. No jest rzeczywiście bardzo trudna. I gdyby tu można było jakiś krok naprzód zrobić, byłoby to niezwykle korzystne dlatego, że to naprawdę jest realna obawa, realna obawa, bo to minimum, które chcielibyśmy - mimomorum to jest to, że przecież do tej dużej nowelizacji, dopóki się za te artykuły nie weźmiemy, to ci ludzie nie mogą być prześladowani. Bo inaczej wejdziemy w jakąś sytuację niesłychanie konfliktową i trudną u samego początku. A one zawsze u początków są bardzo niedobre.

Nie wiem, czy jeszcze ktoś w tej sprawie chciałby się wypowiedzieć? Jeżeli nie, to ja bym też z takim apelem w tej sprawie.

Minister A.Kwaśniewski -

Zgadzam się z propozycją. Uważam, że ponieważ 29 ma być to spotkanie w Magdalence, termin został wstępnie uzgodniony, to trzeba wrócić. My też jesteśmy zainteresowani, żeby unikać konfliktów. Natomiast sprawa jest trudna i już nie wracajmy do tej argumentacji, bo nie posuniemy się na przód. Natomiast proponuję, żeby temat omówić 29-go.

Przewodniczący -

Czy jeszcze w sprawie dyskusji nad tekstem bez zakończenia tej dyskusji, bo jak rozumiem umówimy się na jeszcze jedno spotkanie. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Bo mamy jeszcze tutaj dostarczoną propozycję dotyczącą uchylenia niektórych skutków rozwiązania z pracownikami stosunku pracy bez wypowiedzenia.

Ob. KACZYŃSKI -

W porównaniu z ustaleniami wstępnymi obydwu stron - przypominam, że nasza strona była za tym, żeby zarówno problem związany z ciągłością pracy, tak go nazwijmy, jak i problem przywracania do pracy znalazł rozwiązanie normatywne; natomiast strona koalicyjno-rządowa była za tym, żeby obydwa te problemy rozwiązywać powiedzmy na płaszczyźnie politycznej, ewentualnie zaleceń jakiś o charakterze urzędowym.

W porównaniu z tym stanowiskiem, to rozwiązanie które zostało zaproponowane stanowi pewien postęp, ponieważ jeden z dwóch problemów jest w pewnym zakresie rozwiązany.

Ja proponuję, żeby te dwa problemy rozłączyć w tej chwili, co nie oznacza oczywiście, że my rezygnujemy z tego postulatu normatywnego uregulowania powrotu do pracy pracowników zwolnionych w okresie stanu wojennego.

Ale rozłączając te sprawy skoncentruję się w tej chwili na tej ustawie, którą panowie proponujecie. A więc przede wszystkim na wymóg bliższego zastanowienia się w gronie prawników i to jest oczywiste, ja o tych sprawach tutaj nie będę mówił. Natomiast na czym to rozwiązanie polega? Na tym, że zniesione zostaną negatywne skutki w zakresie uprawnień pracowników związane z tak zwaną ciągłością pracy - zniesione one będą na przyszłość. Co to oznacza - to znaczy, że pracownik nie będzie miał roszczenia wstecznego, bo Prawo Pracy przewiduje takie roszczenie do trzech lat wstecz, za to, że na przykład nie dostawał dodatku stażowego. Natomiast w tej chwili ten podwyższony dodatek stażowy otrzyma.

Powiedzmy sobie, że chodzi o ten zakres praw, znaczy wykluczenie roszczeń idących wstecz - to można byłoby zaakceptować, natomiast zastrzeżenie budzi objęcie przepisami tej ustawy jedynie w przypadku rozwiązania w trybie art.52 Kodeksu Pracy.

Możemy rozróżnić co najmniej trzy sytuacje, a nawet cztery związane z utratą pracy od strony formalno-prawnej. To jest rozwiązanie w trybie art.52, czyli potocznie - dyscyplinarka, porzucenie pracy - dotyczyło to osób, które musiały się ukrywać po 13 grudnia 1981 roku - to jest przypadek drugi. To są dwa najważniejsze. Mamy też przypadki wygaśnięcia stosunku pracy z powodu upływu 3-miesięcznego tymczasowego aresztowania, gdzie te negatywne skutki związane z ciągłością pracy są tak oczywiste. Z tego co tu pan minister Nawacki mówił ukazało się pewne wyjaśnienie Ministra Pracy w tej sprawie, które w pewnym zakresie te skutki znosi, ale to oczywiście wyjaśnienie tej sprawy nie rozwiązuje. I w końcu są sprawy związane po prostu z wypowiedzeniem stosunku pracy, w normalnym trybie.

Jeśli chodzi o wypowiedzenie, to powiedzmy w chwili obecnej skutki przy wypowiedzaniu przez zakład pracy są w zakresie ciągłości pracy minimalne, chociaż zdarzają się przepisy, które i z takim rozwiązaniem pewne negatywne skutki łączą, ale to jest - powtarzam - sprawa marginesowa i ewentualnie można ją pominąć. A więc przede wszystkim te przepisy wymagają pewnego poszerzenia przez objęcie także przypadków porzucenia pracy. Ja sądzę, że z ostrożności procesowej nazwijmy - także na skutek wygaśnięcia wskutek 3-miesięcznego tymczasowego aresztowania. Nawet gdyby skutki przewidziane

przez prawo były tutaj niewielkie i rzadko występujące. To jest powtarzam generalne zastrzeżenie, nie licząc sprawy obróbki, sformułowania tych przepisów, żeby było wiadomo, że tu chodzi o skutki na przyszłość, żeby nie było wątpliwości, że tutaj chodzi o skutki jeszcze bliżej idące.

Natomiast co do generalnej zasady sądzymy, że rozwiązanie przyjęte w tej ustawie może być podstawą dyskusji, tzn. że ono stanowi pewien w tej sprawie istotny ruch - postęp, jeżeli tą sprawę odróżnić od sprawy powrotu do pracy. My byśmy sobie wyobrażali, że jeżeli sprawa powrotu do pracy zostanie w sposób pozytywny, do przyjęcia dla wszystkich stron, rozwiązana, to przepisy powinny być jednej ustawy, powinny to być przepisy jednej ustawy, przy czym te przepisy dotyczyłyby po prostu wszystkich pracowników. Po prostu nie istniałby problem czy ten pracownik powraca do pracy, czy nie powraca do pracy - wszystkie przepisy by jego dotyczyły niezależnie od tego jaką tutaj podejmie decyzję. To wstępnie wszystko jeśli chodzi o ocenę tego projektu.

Minister Lesław NAWACKI -

Trochę w odwrotnej kolejności, bo powinienem powiedzieć generalnie rzecz biorąc o pewnych przesłankach. Oczywiście, to są trzy przesłanki, tam są trzy rzeczy załatwione. żeby tak już do końca powiedzieć.

Pierwsza rzecz to jest traktowanie z mocy przepisów okresu pracy zakończonego dyscyplinarnym zwolnieniem jako okresu pracy zakończonego wypowiedzeniem umowy przez zakład. Po drugie - skorygowania bieżąco należnych uprawnień i świad-

czeń zależnych od trybu rozwiązania stosunku pracy. Wreszcie po trzecie - mówię skrótowo - zamieszczenia stosownej informacji w wydany pracownikowi świadectwie pracy lub opinii o pracy. To są te trzy elementy, które załatwiliśmy. Ponieważ wystąpienie pana doktora było konstruktywne, ja także konstruktywnie odpowiadam, że istnieje możliwość dyskusji o rozszerzenie zakresu podmiotowego pracowników objętych tą regulacją prawną o te elementy związane z porzuceniem pracy. Jeszcze raz spraw - dzimy sprawę tych 3-miesięcznych aresztowań, które spowodowały wygaśnięcie. Dziękuję.

Przewodniczący -

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze w tej sprawie?
Proszę bardzo.

Ob. Lech KACZYŃSKI -

Ja sobie w tej chwili uprzytamnia, że istnieje, że istnieje też problem art.53, tzn. ja nie uprzytamnia sobie sprawy, czy te sprawy były w ten sposób rozwiązywane. Dlatego, że poza art.52 jest rozwiązanie niezwłoczne bez winy pracownika, które w zasadzie nie powoduje negatywnych skutków w zakresie ciągłości, ale powoduje niejednokrotnie bardzo długie przerwy w pracy. O jakie przypadki mi chodzi. Pracownik został skazany, a nie tymczasowo aresztowany - wtedy nie ma podstaw do automatycznego wygaśnięcia stosunku pracy, no ale zakład pracy z powodu nieobecności z innej przyczyny po miesiąc może rozwiązać, może dokonać rozwiąza-

nia w trybie art. 53 tego stosunku, prawda. A ponieważ okres więzienia, to wtedy pracownik przestaje być pracownikiem - okres więzienia to nie jest okres zatrudnienia, przerwa w zatrudnieniu wtedy z reguły przekracza okres trzech miesięcy i to też niekiedy, wprowadzie w zakresie nieporównanie węższym niż kiedyś, ale też powoduje pewne negatywne skutki jeśli chodzi o uprawnienia pracownika. Ja tylko tak dla porządku.

Takich przypadków mogło być stosunkowo dużo, bo dużo osób było wresztowanych, a okres tymczasowego aresztowania trwał 3 miesiące, a szczególnie w pierwszym okresie w postępowaniu doraźnym często trwał krócej. Tak więc stosunek pracy nie zdołał wygasnąć na skutek tymczasowego aresztowania i później był rozwiązywany w innym trybie - w 1982.

Przewodniczący -

Tutaj jest wymiana poglądów i to bardzo ściśle opierająca się o poszczególne przepisy. I moje pytanie jakby do obu dyskutantów głównych w tej sprawie jest następujące: Czy - bo chciałbym, żebyśmy przynajmniej kawałek tej sprawy mieli jakby zafiksowany dzisiaj - czy po tych uwagach panowie proponują jakieś konkretne poprawki i czy to można sprecyzować dzisiaj, czy też odkładamy to. Bo ja bym wolał, żebyśmy zafiksowali to co żeśmy uzgodnili, co dotyczy jak rozumiem przede wszystkim tej ciągłości pracy. Natomiast tamta sprawa pozostaje jakby otwarta. Może mimo późnej pory zrobimy 5 minut przerwy i panowie się porozumiecie i coś ustalimy, czy też nie jest to potrzebne?

Minister A. Kwaśniewski -

Ja rozumiem determinację pana przewodniczącego, natomiast wydaje mi się, że ten pośpiech nie jest usprawiedliwiony. Możemy przyjąć i takie jest nasze stanowisko przedstawione i w tym projekcie, że ta kwestia - jak gdyby rozdzielając ten pakiet na dwie sprawy: przywracania, jak i załatwienia jakby tych kwestii formalno-prawnych, ciągłości itd - w tej drugiej kwestii jesteśmy dogadani co do intencji i tutaj nie ma wątpliwości generalnych. Natomiast po - nieważ i tak mamy się spotkać, to proponowałbym, żeby dać szansę i panu dr Kaczyńskiemu zajrzenia bliżej i nie zmuszania go w 5 minut do wypowiedzenia się czy to jest w porządku, a i pan minister Nawacki po wnioskach dr Kaczyńskiego mógłby zastanowić się nad rozszerzeniem zakresu działania tego projektu i wtedy mielibyśmy to 30-go - rozumiem, że to podobieństwo jest przypadkowe - mielibyśmy wtedy tę formułę prawną zaklepaną. A po drodze mielibyśmy już za sobą Magdalenkę, czyli jakby odpowiedź na tą pierwszą część pakietu, tzn, przywrócić do pracy.

Min. L. Nawacki -

Możemy rozumieć, że jeśli chodzi o tą drugą część pakietu - tą, którą trzymam w ręku, to tutaj jest decyzja polityczna na tak?...

Min.A.Kwaśniewski -

Tak, tak. Inaczej byśmy nie przedstawiali. W naszym zespole wszystko co przedstawiamy staramy się wszystko wcześniej dobrze przygotować.

Przewodniczący -

Przyjmuję to wyjaśnienie i to stanowisko nas zadowala, że tutaj mamy uzgodnione politycznie i z grubsza prawnie, wymaga jeszcze pewnych dopracowań, które zostawiamy do konsultacji pana ministra Nawackiego i kol. Kaczyńskiego. A do tamtej drugiej sprawy wrócimy.

Czy jeszcze są jakieś sprawy na dzisiaj? Proszę bardzo, kol. Krzyżanowski.

Ob. Jacek KRZYŻANOWSKI -

Ja jeszcze chciałem w ramach podpowiedzi, a także żeby Władek Frasyniuk więcej nie mówił, że nie bronimy czy nie broniliśmy, bo tak jak powiedziałem - jedni tak, drudzy nie, chciałem przypomnieć, że są jeszcze zakładowe systemy wynagradzania, które w bardzo różny sposób niektóre kwestie ciągłości pracy traktują, a także następne wypłaty różnych świadczeń. Myślę, że minister Nowacki jest fachowcem od tych spraw - ja tylko proponuję na to zwrócić uwagę, bo te rozwiązania są często dosyć szczegółowe i myślę, że jeżeli te przepisy będą rangi ustawowej nakazujące uwzględnienie tego w systemach wynagradzania, będzie to uwzględnione, ale musi to być zapisane.

Minister Lesław NAWACKI -

Ja chciałem tylko wyjaśnić uprzejmie, że to nazywamy prawem zakładowym jest stanowione we współpracy kierownika zakładu pracy i związki zawodowe i praktycznie rzecz biorąc nie ma żadnych przepisów, które by zabraniały usankcjonowania

rozwiązań, które my przewidzimy jeszcze korzystniej w zakładowych systemach, tam gdzie jest to prawo zakładowe. Tak że można to również dobrze zrobić bez dodatkowego upoważnienia ustawowego. Po prostu zakład pracy ustali sobie zasady liczenia tego stażu pracy, tak jak to uzna za stosowne. Ale jeszcze oczywiście dla tutaj sprawności naszego funkcjonowania i rzetelności zobowiązuję się i także tą sprawę jeszcze od strony ekspertyzy zbadać.

Przewodniczący -

Tutaj zdradzę panom tajemnicę, że obaj bracia nie lubią sobie mówić o ich wielkim podobieństwie. Proszę państwa, rozumiem że tę dyskusję żeśmy zamknęli. Czy jeszcze są jakieś sprawy? Jeżeli nie, to pozostaje nam uzgodnienie terminu - a więc 30-go w przyszły czwartek byśmy się spotkali, tak? Gdybyśmy się spotkali po południu. Przyjmujemy wobec tego 30-go godzina 16.30. 30 marca godzina 16-ta.

Proszę Panów, na koniec chciałem złożyć wszystkim najlepsze życzenia, żeby trochę odpocząć przez te dni i nabrać jakiś wzajemnych myśli, żebyśmy z dobrą wolą tą pracę którąśmy zaczęli zakończyli po świętach. Życzę wszystkim wypoczynku i właśnie takiego dobrego nastroju świątecznego. Dziękuję i zamykam zebranie.

Inw. 46012